Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 27 maja 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 119 (1166)

Pokojowość Polski.

W ubiegły czwartek rozpoczęła się w Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych dyskusja nad exposé P. Ministra Zaleskiego, obfitująca w przemówienia, nacechowane wysoką miarą znajomości przedmiotu oraz nieprzeciętnym talentem oratorskim. Trzeba stwierdzić, że w obecnym Sejmie nie brak posłów dobrze obeznanych z zagadnieniami polityki zagranicznej i umiejących swój lub swoich stronnictw stosunek do tych zagadnień wyrazić w formie b. poważnej i interesującej.

Polityka zagraniczna każdego państwa odznacza się tem, że jej kierownicy korzystają normalnie ze znacznie większej swobody działania, niż to ma miejsce z innymi kierownikami poszczególnych działów administracji państwowej. Leży w naturze działań dyplomacji, że nie może ona podlegać zbyt drobiazgowej kontroli i stałej ingerencji czynnika parlamentarnego, którego głównem zadaniem jest uzgadnianie z ministrem Spraw Zagranicznych ogólnych wytycznych polityki zewnętrznej, oraz kontrolowanie — przeważnie ex post — jej poszczególnych przejawów. Stąd też minister Spraw Zagranicznych musi rozporządzać specjalnem zaufaniem parlamentu i nieraz przy zmianie rządów z powodów wewnętrznej natury, zachowuje w nowym gabinecie swoje stanowisko ze względu na potrzebę utrzymania ciągłości polityki zagranicznej.

Szczególnie w zawikłanych stosunkach powojennych zauważyć się daje we wszystkich państwach wielka ogledność w zmienianiu kierowników tej polityki, tam nawet gdzie zmiany gabinetów są zjawiskiem dość częstem. W Niemczech Stresemann stoi u steru *„Auswärtiges Amt"* nieprzerwanie od lat pięciu, we Francji Briand przetrwał w tej roli wielką ilość gabinetów, zmieniających się kolejno od chwili wyborów w dn. 11 maja 1924 r., to samo widzimy w Rosji, gdzie, coprawda, specyficzny charakter rządów sowieckich szczególnie ułatwia stałość stanowiska Cziczerina.

Analogiczne zjawiska, jakkolwiek z różnych stosunków politycznych wynikające, widzimy w Anglji, Włoszech i Hiszpanji.

P. Minister Zaleski, sprawujący swój urząd w ciągu 2 lat należy do rzędu tych kierowników polityki zagran., którzy mogą poszczycić się wielką dozą zaufania wszystkich stronnictw parlamentarnych, nietylko prorządowych, ale nawet tych, które w stosunku do rządu, jako całości, zachowują stanowisko wyraźnie opozycyjne. Czwartkowa dyskusja w Komisji Spraw Zagran. była tego zaufania przekonywującym wyrazem. Wszyscy przemawiający tam przedstawiciele klubów poselskich, pomimo fragmentarycznych uwag, zastrzeżeń, dezyderatów i komentarzy, któremi zaopatrywali poszczególne posunięcia naszej dyplomacji, zgodnie wyrażali uznanie ogólnym założeniom i tendencjom polityki Min. Zaleskiego, polityki—co należy podkreślić—cieszącej się stałą aprobatą szefa rządu, Marsz. Piłsudskiego. Kilku mówców z zadowoleniem zaznaczyło przytem gotowość min. Zaleskiego do współpracy z parlamentem, wyrażającą się w obszernem i wszechstronnem przedstawieniu Komisji Spraw Zagran. całokształtu działalności Ministerstwa w ciągu ubiegłego okresu, od ostatniego exposé z lipca 1926 r.

Podczas obecnej dyskusji górował niepodzielnie ton wybitnie pokojowy. Dążność do utrzymania i rozbudowania pokoju, warunkującego twórczą współpracę narodów, niezbędną dla podniesienia poziomu duchowego i materjalnego ludzkości, oraz dla skierowania wszystkich jej sił ku celom ogólnego dobra, jest tak silna i takie czyni postępy w świadomości powojennego Europejczyka, że szczery i aktywny akces naszych odpowiedzialnych czynników politycznych do światowej akcji pokojowej jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem i godnem największego uznania.

Z całą jednak słusznością podkreślono w dyskusji, że szczerość i bezinteresowność tendencyj pacyfistycznych nie można jeszcze mierzyć jedną miarką. Istnieją bowiem środowiska polityczne, które, jak to słusznie podniósł Min. Zaleski w swojem piątkowem przemówieniu w senackiej komisji Spraw Zagranicznych, pragną wygrać tendencje pokojowe dla swoich egoistycznych celów. T. zw. rewizjonizm pacyfistyczny jest instrumentem w rękach pewnych czynników niemieckich, zmierzających do rewizji ustalonego *status* terytorjalnego w Europie, przedewszystkiem w odniesieniu do granic polsko-niemieckich. Tendencjom tym ulegają nawet koła lewicowe niemieckie i dlatego przesunięcie na lewo, jakie tam po ostatnich wyborach nastąpiło, nie zabezpiecza Polski od rewizjonistycznych prób z tej strony, pokrytej płaszczykiem pokojowości. Czujność w tej sprawie jest, oczywiście, wskazaną, byłoby jednak przedwczesnem stawiać już teraz pewne określone, a obawy wzbudzające horoskopy. *„Taegliche Rundschau"* (organ Stresemanna), nie jest organem absolutnie miarodajnym dla stworzyć się mającej w Niemczech większości rządowej, a arsenał rzeczowych argumentów, któremi Polska rozporządza dla obrony przynależności do niej ziem b. zaboru pruskiego jest bardzo obfity. Chodzi tylko o to, aby te argumenty były znane nietylko nam, ale i tym sferom politycznym w Europie, wśród których propaganda niemiecka pracuje.

Geograficzne położenie Polski jest tego rodzaju, że czyni z niej naturalnego uczestnika wszelkich międzynarodowych poczynań w zakresie utrwalenia i zabezpieczenia pokoju. Zarówno protokół genewski, jak propozycja Kelloga znajdują u nas pełny oddźwięk. Dowodem solidarności Polski w międzynarodowych pokojowych usiłowaniach była zeszłoroczna inicjatywa Polski na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Obecnie tę samą inicjatywę w jej pierwotnej formie podjął amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych *Frank B. Kellog.*

Wątpliwości, jakie mógł wzbudzić tekst propozycji amerykańskiej z dn. 13-go kwietnia r.b. zostały usunięte, jak to wczoraj stwierdził min. Zaleski w kom. senackiej, przez wyjaśnienia autora, zawarte w jego przemówieniu na posiedzeniu amerykańskiego T-wa Prawa Międzynarodowego w dniu 28 kwietnia r. ub. Odpowiedź angielska z dn. 19 bm. podziela zasadniczo poprawki francuskie, zawarte w kontrprojekcie Brianda z dn. 21 kwietnia r.b., nadmienia przytem, że istnieją na świecie kraje, poza Imperjum Brytyjskiem, których nienaruszalność jest równie ważna dla Anglji, jak jej własna. W ten sposób Anglja adoptuje poniekąd dla swoich zainteresowań terytorjalnych amerykańską doktrynę Monroe'go.

Ostatnio komunikują z Londynu do pism francuskich, że Kellog ma zaprosić Polskę, Czechosłowację i Belgję na pertraktacje w sprawie swego paktu przeciwwojennego. Oczywiście, nasze M-stwo uczyni wszystko, aby współudział Polski w tych, ogromnej wagi, rokowaniach zapewnić, gdyż tylko w taki sposób będzie ona mogła przystąpić do tego nowego zobowiązania międzynarodowego, którego cel jest identyczny z pierwotną propozycją polską z września r. ub.

Wszystkie te umowy i pakty nie zabezpieczają jednak nas od strony wschodniej, gdzie sąsiadujemy z państwem, uchylającem się zasadniczo od wszelkich tego rodzaju ogólnych zobowiązań międzynarodowych, którego kardynalną zasadą polityczną jest niedopuszczenie do stabilizacji obecnych stosunków w Europie, aby przez ich mącenie i rewolucjonizowanie przenieść dalej na zachód jakiemikolwiek środkami, nie wyłączając interwencji zbrojnej w chwili dogodnej — zasady swego systemu społecznego. Dzisiejsza poprawność stosunków naszych z Sowietami, jak również nasza względem nich niewątpliwa pokojowość nie powinna nam zamykać oczu na istotne, niezmienne tendencje polityki tego państwa, zmierzającej śladem dawnych władców Moskwy, do scalenia pod flagą komunizmu ziem, rewindykowanych od nich traktatem ryskim.

Polityka sowiecka operuje w tym celu takiemi środkami, jak fikcyjna państwowość białoruska i ukraińska, starając się wytworzyć po tej stronie granicy tendencje iredentystyczne. Pakty antywojenne i międzynarodowe gwarancje bezpieczeństwa, zawierane czy to pod egidą Ligi Narodów, czy St. Zjedn. Am. Pół. nie mają wartości w naszych stosunkach z państwem sowieckiem, gdyż ono w nich nie uczestniczy. Stosunki z niem musimy zatem z konieczności regulować samodzielnie, nie rezygnując z wszystkich tych środków obrony, jakie w takiej sytuacji jedynie są skuteczne. Słusznie też podniósł w czwartkowej dyskusji pos. Niedziałkowski, że zagadnienia naszej polityki narodowościowej na wschodzie nie mogą być odseparowane od polityki zagranicznej, są bowiem pośrednio jednym z elementów konsekwentnej i na daleką metę obliczonej polityki sowieckiej, której ostrze narazie skromnie listkiem pokojowym zasłonięte, zasadniczo zawsze jest przeciwko nam wymierzone.

Nie możemy, niestety, zaprzestać wołania, że kwestje związane z naszą polityką narodowościową wciąż nie są należycie doceniane w sferach kierowniczych stolicy.

Testis.

Poseł Stetson na pograniczu polsko-sow.

(Tel. od własnego korespon. z Nowogródka).

Poseł Stanów Zjedn. Stetson w czasie pobytu swego w Nowogródczyźnie zwiedził w towarzystwie sen. Kamienieckiego pogranicze polsko-sowieckie, interesując się szczegółowo służbą żołnierzy KOP. Bawiąc w strażnicy Kołosowo pos. Stetson wyraził swe uznanie dla żołnierzy KOP, którzy w tak ciężkich warunkach, częstokroć z narażeniem życia pełnią twardą służbę na granicach Rzeczypospolitej.

Wielki polski raid lotniczy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W nadchodzącą środę szef departamentu lotnictwa płk. Rajski w towarzystwie szefa gabinetu cywilnego ministra Spraw Wojskowych i jednego z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego podpłk. Becka, rozpoczyna wielki raid z Warszawy do Teheranu i Angory przez Pragę Czeską i Bukareszt. Raid odbędzie się na trzech samolotach.

Przeciwko rewizji traktatu w Trianon.

BIAŁOGRÓD, 26.V. (Pat). Z dodatkowych wiadomości otrzymanych w Białogrodzie o licznych zgromadzeniach manifestacyjnych przeciwko akcji lorda Rothermere wynika, że manifestacje te mają charakter zupełnie spontaniczny i są wyrazem ogólnego oburzenia ludności, wywołanego przez propagandę na rzecz rewizji traktatu z Trianon. Na zgromadzeniach uchwalono rezolucje potępiające wszelkiego rodzaju propagandę zmierzającą do rewizji granic. Rezolucje stwierdzają pozatem, że nienaruszalność królestwa serbów, chorwatów i słoweńców nie może być poświecona dla zachcianek lorda Rothermere, lub dla apetytów imperjalizmu węgierskiego.

Współpraca estońskiej i łotewskiej armij.

TALLIN, 26 V. (Pat). Wczoraj przybył do Tallinu naczelnik sztabu dowódcy armji łotewskiej gen. Kaleis, witany przez wyższych oficerów armji estońskiej. „Paewaleht" donosi, że głównym celem podróży generała Kaleisa jest wymiana zdań o aktualnych kwestjach, dotyczących współpracy między obu armjami sojuszniczemi.

Dzień polityczny.

Marszałek Piłsudski na Zielone Święta wyjechał do Sulejówka. *Pan Prezydent Rzplitej* na Zielone Święta wyjechał do Ostrowia Poznańskiego, gdzie będzie obecny na uroczystościach wręczenia sztandaru 60 p. p., ofiarowanego przez miejscowe społeczeństwo.

Dn. 24 maja odbyło się pod przewodnictwem prezesa posła *Marjana Kościałkowskiego* posiedzenie głównego zarządu Partji Pracy. Ze względu na ważność spraw, jakie były na porządku dziennym, zebranie przedłużyło się do północy przy bardzo ożywionym udziale członków w dyskusji.

Ze spraw ważniejszych na posiedzeniu tem załatwiono następujące: 1) przyjęto nowy statut organizacyjny Partji Pracy. 2) Dokooptowano do zarządu głównego radną *Brzezińską,* p. *Dubulewicza* i dr. *Fidlera.* 3) W myśl par. 19 statutu P. P. uzupełniono skład prezydjum, wybierając na wiceprezesów p.p. posła dr. *J. Barańskiego,* pos. *prof. R. Błędowskiego.* inż. *Wierzejskiego* oraz na skarbnika inż. *J. Girtlera.* 4) Wybrano komisję porozumiewawczą, która pod przewodnictwem prezesa *M. Kościałkowskiego* ma za zadanie wejść w ścisły kontakt ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej, celem połączenia się we wspólnej pracy dla dobra państwa.

*

W związku z tendencyjną notatką jednego z pism codziennych, przedstawiającą w sposób mylny sprawę ostatecznego ustalenia listy kandydatów na członków Trybunału Stanu, stwierdzić należy, iż skreślenie z niej z inicjatywy Klubu B. B. nazwiska p. Jana Kucharzewskiego, postawionego na pierwszem miejscu tej listy, nie miało wogóle miejsca. Skreślenie to nastąpiło z inicjatywy i na wyraźne życzenie p. J. Kucharzewskiego, który nazajutrz po sesji sejmowej z dn. 15 b. m., celem ułatwienia Klubowi B. B. sytuacji, wytworzonej przez redukcję liczby kandydatów o jedno miejsce, listem do prezesa Klubu B. B. sam prosił o skreślenie jego nazwiska na rzecz pozostałych kandydatów

*

Minister Wyznań Religijnych i O. P. Dobrucki wyjechał w dniu 26 b. m. do Lwowa celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 100-lecia istnienia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Min. Dobrucki powróci do Warszawy w poniedziałek. (Pat)

*

Dowódca K. O. P., gen. Minkiewicz, wyjeżdża w pierwszych dniach czerwca na inspekcję naszego pogranicza, przedewszystkiem na teren brygady 4-ej, małopolskiej. P. generałowi towarzyszyć będzie szef sztabu ppułk. Maruszewski.

Bezcelowa demonstracja.

Prezydent Smetona zatwierdził nową konstytucję Republiki Litewskiej, której stolicą ma być Wilno. Stolica ta może być przeniesiona do innego miasta tylko czasowo na podstawie specjalnej ustawy.

Tak głosi wiadomość z Kowna. Zapewne wkrótce nastąpi ogłoszenie tym samym uproszczonym trybem ustawa o czasowem ulokowaniu stolicy Litwy w Kownie, w przeciwnym razie bowiem stan obecny okaże się jaskrawo sprzeczny z konstytucją.

Akt powyższy rządu p. Woldemarasa jest pozbawiony wszelkiego znaczenia. Nie tylko realnego, politycznego, ale i moralnego. Moralne znaczenie mógłby mieć jedynie wówczas, gdyby go wydał rząd w jakimkolwiekbądź stopniu mogący uchodzić za spadkobiercę idei państwowej Litwy Historycznej. Rząd p. Woldemarasa jest jej niemniej obcy i daleki niż jego poprzednicy. Żąda Wilna, jako dawnej stolicy W. K. Litewskiego, opiera zaś to żądanie na przesłankach etnograficznych. Mieszkańców Wileńszczyzny uważa za Litwinów nie w znaczeniu historycznem, państwowem, lecz narodowem. Państwo, odznaczające się wybitnym ekskuzywizmem nacjonalistycznym litewskim, rozszerzyć chce na terytorjum, na którem ludność litewska nie dosięga 10 procent — i to w imię zasady historycznej, w imię tradycji państwowej! Trudno o większe pomieszanie pojęć.

Trawestując słowa p. L. Abramowicza (*vide* „Przegląd Wileński" [Nr. 10 art. p. t. „Tlejące węgle") trzeba powiedzieć, że „nacjonalizm *litewski* nigdy, w żadnych okolicznościach i przy żadnych konjunkturach, nie może się przeobrazić w czynnik twórczy z punktu widzenia ideologji krajowej".

Ideja państwowa W. Ks. Litewskiego niechybnie pozostanie i rozwijać się będzie. Oczywiście, nacjonalizm polski jest jej takim samym wrogiem jak litewski. Realizować ją może jedynie ten z elementów narodowych na ziemiach Litwy Historycznej, który najprędzej wyzbędzie się ze swej psychiki pierwiastków nacjonalizmu.

Jest nim niewątpliwie miejscowy element polski, już w krwi swojej najpełniej reprezentujący amalgamat różnych elementów narodowych, kraj nasz zamieszkujących. Jest nim także dlatego właśnie, że nacjonalizm polski — to „naleciałość obca, zjawisko nienaturalne" tutaj. Odpłynie więc i zniknie łatwiej niż inne. Nie poto jednak, byśmy się stali żerem nacjonalizmów litewskiego lub białoruskiego, których owa młodość i wyłączność jest najwymowniejszem zaprzeczeniem możliwości restytucji w najbliższym czasie historycznej roli Wilna.

Testis.

Litwa zaskoczona proklamowaniem konstytucji.

KOWNO, 26.V (Ate). Dziś w dzienniku urzędowym ukazał się tekst nowej konstytucji litewskiej, podpisanej przez prezydenta Smetonę oraz wszystkich ministrów, z wyjątkiem premjera Woldemarasa.

Proklamowanie nowej konstytucji wywołało w Kownie wielkie wrażenie, chociaż pogłoski o zamierzonych zmianach konstytucji drogą dekretu prezydenta krążyły oddawna. Społeczeństwo litewskie poczuło się zaskoczone, gdyż proklamowanie konstytucji wypadło w chwili najmniej oczekiwanym.

W kołach politycznych żywo komentowany jest fakt, iż tak ważna sprawa, jak ogłoszenie konstytucji, odbyła się w nieobecności Woldemarasa, który—jak wiadomo—bawi zagranicą. Niektóre koła tłumaczą ten fakt w następujący sposób: jakoby Woldemaras po przewrocie grudniowym przyrzekł b. prezydentowi Grinjusowi, iż nie uchyli poprzednio obowiązującej konstytucji i obecnie, chcąc być słownym, powierzył ogłoszenie nowej konstytucji zastępcy swemu min. Daukantasowi.

Z punktu widzenia politycznego nowa konstytucja przeobraża Litwę w państwo o ustroju niemal monarchji absolutnej, prezydent państwa ma bardzo daleko idące prerogatywy wykonawcze i może w każdej chwili na czas nieograniczony rozwiązać Sejm.

Z punktu widzenia prawnego nową konstytucję należy uważać za zamach stanu, ponieważ dotychczasowa konstytucja, której moc obowiązującą rząd Woldemarasa ostentacyjnie podkreślał, nie dawała prezydentowi państwa prawa do tej zmiany.

Wrażenie kroku litewskiego w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, rząd polski przygotowuje notę do rządu litewskiego w sprawie ogłoszenia konstytucji litewskiej, której jeden z punktów ogłasza, iż stolicą Litwy jest Wilno.

Wiadomość o ogłoszeniu tego paragrafu konstytucji wywołała wielkie oburzenie w prasie. „Kurjer Poranny" i inne dzienniki nazywają ten paragraf konstytucji prowokacją i nowym zamachem stanu. Przypominają, iż konstytucja ogłoszona została w chwili, kiedy w Warszawie toczą się rokowania polsko-litewskie i przebywa delegacja litewska.

W sferach politycznych wiadomość o ogłoszeniu Wilna stolicą Litwy powitana została z wielkim spokojem. Nowy wybryk prezydenta Smetony i prof. Woldemarasa, z jakim nie po raz pierwszy spotyka się świat polityczny, potraktowano w Warszawie, jak nowy niezrozumiały dla dyplomacji europejskiej krok p. Woldemarasa. W chwili, gdy z jednej strony toczą się rokowania polsko-litewskie, z drugiej zaś strony p. Woldemaras składa wizytę p. Chamberlainowi, ogłoszenie stolicą miasta, znajdującego się w innem państwie, potraktowano w Warszawie bardzo pobłażliwie.

Bilans rokowań w Warszawie

Wywiad z przewodniczącym deleg. polsk. p. Szumlakowskim.

WARSZAWA, 26.V (Pat). W związku z zakończeniem pierwszego okresu rokowań komisji polsko-litewskiej w Warszawie przedstawiciel Polsk. Ag. Tel. zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej Szumlakowskiego, który udzielił mu następujących wyjaśnień:

Dzisiaj zakończyły się obrady polsko-litewskiej komisji do spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytu. Zapytuje Pan, jaki był jej przebieg i jakie są dotychczasowe rezultaty. Rokowania te, jak wogóle wszystkie pertraktacje z Litwą są niesłychanie żmudne i napotykają na zasadniczą trudność wobec stanowiska rządu litewskiego w sprawie Wilna. Chociaż zadaniem komisji ekonomicznej, komunikacyjnej i tranzytu były cele ściśle i wyłącznie natury gospodarczej, komunikacyjnej, niestety nie można było osiągnąć w żadnych dziedzinach zaleconych przez konferencję królewiecką pozytywnego wyniku, gdyż strona litewska wysunęła na pierwszy plan argumenty natury politycznej. Przez dwa długie posiedzenia przewodniczących delegacyj była prowadzona dyskusja polityczna. Litwa, zamiast zgodzić się na omawianie spraw komunikacji bezpośredniej między Polską a Litwą zgodnie z naszym projektem przedstawionym w Królewcu, zaproponowała nam komunikację pośrednią przez Prusy Wschodnie i przez Łotwę, motywując tem, że rząd litewski obawia się, ażeby przez zgodę na komunikację bezpośrednią nie stworzył precedensu w sprawie, zdaniem swojem, spornego terytorjum wileńskiego, powołując się przytem na decyzję Rady Ligi Narodów z 10 grudnia ub. roku.

Oczywiście nietylko, że nie mogłem podzielić tego punktu widzenia, że wręcz musiałem oświadczyć, że niema żadnej części terytorjum Rzeczypospolitej, która mogłaby być uważaną za sporną, że kwestja wileńska nie istnieje, a jeżeli została wspomniana w sprawozdaniu referenta Ligi Narodów to jedynie jako jednostronna opinja ministra Woldemarasa, to zaś nie ma nic wspólnego z samą rezolucją Rady Ligi.

Potrzeby i konieczności otwarcia komunikacji bezpośredniej nie trzeba specjalnie uzasadniać; wszak chodzi o kraje ze sobą sąsiadujące, stanowiące pokrewne gospodarczo terytorjum, przez które prowadzą bardzo ważne linje kolejowe, nie mówiąc już o tak pierwszorzędnej drodze wodnej, jaką jest Niemen. Dla stosunków handlowych i gospodarczych między Polską a Litwą komunikacja kolejowa, jako też pocztowa, telegraficzna i telefoniczna jest niezbędna, a jasnem jest, że drogi bezpośrednie są znacznie krótsze i tańsze. Dam jeden przykład. Opłata za jedno słowo przesłane telegraficznie do Kowna wynosi 18 cent. z czego 7 cent. pobierają Prusy, za tranzyt. Nie mówię już o oczywistej zależności komunikacji pośredniej od państwa trzeciego. Gdy w czasie konferencji warszawskiej poruszona była sprawa wykonania konwencji kłajpedzkiej delegacja polska zaproponowała delegacji litewskiej zgodnie z wymianą not w sprawie tranzytu w Królewcu utworzenie specjalnej podkomisji, która miałaby między innemi obradować nad wykonaniem przez Litwę pełni zobowiązań, zaciągniętych na skutek konwencji z dnia 8 maja 1925 roku, w szczególności zobowiązań zawartych w art. 3 aneksu 3. W tej sprawie t. j. ewentualnego utworzenia podkomisji tranzytowej delegacja litewska oświadczyła, że wypowie się na jednem z posiedzeń późniejszych.

Taki był przebieg prac podkomisji ekonomicznej.

Utworzenie podkomisji dla spraw ekonomicznych wynikło poniekąd z inicjatywy delegacji litewskiej. Mianowicie przewodniczący delegacji litewskiej m. in. oświadczył, że z dniem 1-go października b. r. rząd litewski zamierza wprowadzić na Litwie maksymalną taryfę celną na towary pochodzące z krajów, z któremi nie posiada traktatu handlowego. Nie chciałby zaś, by zarządzenie to było skierowane specjalnie przeciwko Polsce. Dlatego byłoby korzystne przedyskutować możność wymiany towarów między obu krajami. W podkomisji tej zostały przedyskutowane możliwości wymiany towarów między Polską a Litwą, przyczem strona polska podała do wiadomości delegacji litewskiej statystyczne dane, dotyczące przywozu i wywozu z Polski i naodwrót. Cyfry te mimo formalnego zamknięcia granicy politycznej, przy braku jakichkolwiek stosunków między państwami są dość znaczne. Wywóz z Polski do Litwy osiągnął w roku 1926 wartość 16.834.275 złotych, a w roku 1927 — doszedł do 21.035.873 zł. Waga wywiezionych towarów wynosiła w r. 1926—94.847 tonn w 1927 r. 133.224 tonn.

Należy przypuszczać, że w razie nawiązania normalnych sąsiedzkich stosunków cyfry te obustronnie znacznieby się powiększyły. Strona Polska wskazała, że istnieje bardzo wiele możliwości i dróg do porozumienia, możnaby zawrzeć umowę wyłącznie co do niestosowania ceł maksymalnych, możnaby także przyjąć za jedną klauzulę największego uprzywilejowania, możnaby wreszcie zastanowić się, czy strony nie są zainteresowane poszczególnymi artykułami i dla nich ustanowić pewne określone stawki. Również staraliśmy się wykazać, że pewne polepszenie stosunków gospodarczych między Polską a Litwą jest zupełnie możliwe w ramach obecnych rokowań.

Napozór wydawałoby się, że podobna struktura ekonomiczna Polski i Litwy utrudnia porozumienie gospodarcze. Pogląd ten jest niesłuszny, albowiem ich rozwój ekonomiczny wzajemnie się sobie nie przeciwstawia, lecz kroczy równoległemi drogami. Uregulowanie zatem stosunków gospodarczych między Polską a Litwą nie powinno być zbyt trudne.

Podkomisja ta podejmie swe prace po wznowieniu dalszych prac całej komisji, mianowicie w końcu czerwca r. b.

W końcu uważam za swój obowiązek zaznaczyć, rzekł radca Szumlakowski, że rokowania odbywały się w atmosferze przyjaznej, co w znacznym stopniu zawdzięczać należy taktowi przewodniczącego delegacji litewskiej Zauniusowi.

Komunikat konferencji w Warszawie.

Porozumienia nie osiągnięto.

Wczoraj konferencja polsko-litewska w Warszawie wydała wspólny komunikat następującej treści. „Komisja ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytu, odbyła w sobotę 26 maja swe ostatnie posiedzenie przed Zielonymi Świątkami. Na posiedzeniu tem komisja przyjęła do wiadomości sprawozdania trzech podkomisyj. Na skutek sprawozdań podkomisji kolejowej i pocztowo-telegraficznej, z których wynika, że nie było możności osiągnąć porozumienia na podstawie zgłoszonych dotychczas przez obie strony propozycyj, komisja ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytu zaprasza delegację litewską do przedłożenia komisji na jednem z późniejszych posiedzeń projektów dotyczących ustanowienia zarówno komunikacji kolejowej, jak pocztowej i telegraficznej między obydwoma krajami.

Dyskusja w kwestjach ekonomicznych, interesujących oba kraje, prowadzona w podkomisji ekonomicznej zostanie podjęta na następnem posiedzeniu komisji. Dyskusja w innych sprawach, w których nie można było osiągnąć porozumienia zwłaszcza w sprawie utworzenia proponowanej przez delegację polską podkomisji tranzytowej zostanie podjęta w tym samym czasie. Następne posiedzenie komisji ekonomicznej, komunikacyjnej i tranzytu ustalone zostało na czwartek dnia 28 czerwca godz. 11-tą przed południem.

Parafowanie polsko-litewskiej konwencji o ruchu granicznym.

BERLIN, 26 V. (Ate). O godz. 5 popołudniu w poselstwie litewskiem parafowano konwencję polsko-litewską o ruchu granicznym. Aktu tego dokonali ze strony polskiej p. Tarnowski, ze strony litewskiej p. Sidzikauskas. Delegacja polska proponowała podpisanie umowy, jednak delegacja litewska odmówiła wobec braku pełnomocnictw.

Konwencja opiera się w istotnym punkcie na kontrpropozycji litewskiej i ogranicza się do legalizacji stanu faktycznego. Udogodnienia w ruchu granicznym przyznane są jedynie osobom, których posiadłości są przedzielone granicą. Granica w konwencji nosi nazwę linji administracyjnej polsko litewskiej. W szczególnych wypadkach władze lokalne mogą przyznać pewne udogodnienia osobom, nienależącym do powyższej kategorji.

Delegacja polska zapowiedziała przedstawienie projektu umowy osiedleńczej, w sprawie obywatelstwa i t. d. Termin rokowań nad temi sprawami jest nieobowiązkowo przewidziany na koniec czerwca.

Delegacja polska opuściła dziś wieczorem Berlin.

Anglja a stosunki polsko-litewskie.

LONDYN. 26.V. Pat. Biuro Reutera donosi: „Times" w artykule poświęconym wizycie Woldemarasa w Londynie podkreśla z naciskiem bezinteresowność przyjaźni Wielkiej Brytanji dla Litwy. Dziennik pisze, że nie może być mowy o użyciu Litwy jako narzędzia jakiejkolwiek gry politycznej, a tembardziej o łączeniu imienia Wielkiej Brytanji z jakiemikolwiek celami i machinacjami politycznemi, w których Litwa mogłaby być zainteresowana. Pisząc o rokowaniach polsko-litewskich „Times" zauważa, że poruszanie sprawy Wilna staje się poprostu zaporą w dzisiejszych okolicznościach.

Być może, że wielu Litwinów nie liczy się poważnie z możliwością odzyskania Wilna i zasłania się tą sprawą jakby parawanem przed mglistą możliwością wchłonięcia przez Polskę. Takie szukanie schronienia za zasłoną i upozorowanie sprawy Litwy niebezpieczeństwem możliwych powikłań na Wschodzie Europy jest dla Litwy całkiem niekorzystne.

Uznanie przez Polskę bez zastrzeżeń niepodległości Litwy ma to samo znaczenie, co deklaracja Litwy o zaniechaniu stanu wojny między obu państwami. Zarówno w Wielkiej Brytanji, jak i w innych krajach spodziewają się, że nawiązanie normalnych stosunków między Polską a Litwą przeprowadzone będzie w sposób prosty bezpośrednio bez dalszych niepotrzebnych i mało zrozumiałych odwlekań.

Wtorkowe posiedzenie plenarne Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

We wtorek popołudniu odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu, na którem odbędzie się dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1928/29 w drugiem czytaniu. Generalny referat wygłosi pos. prof. *Krzyżanowski*, poczem zabierze głos p. wiceprem. *Bartel* i wygłosi obszerne expose o sytuacji gospodarczej.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie.

BERLIN. 26. V. (Pat). Komuniści przybyli dziś z prowincji do Berlina urządzili wieczorem w Charlottenburgu pochód demonstracyjny. Kilka tysięcy uczestników zatamowało całkowicie ruch na ulicy Bismarka. Demonstranci stawili opór policji, która usiłowała otworzyć drogę. Jednego z policjantów obalono na ziemię, inni policjanci użyli broni palnej. Jeden komunista oraz pewna kobieta i dziecko są ranni od kul. Kilkadziesiąt innych osób odniosło obrażenia skutkiem tłoku. Pomimo zajścia tego pochód uformował się na nowo.

Prace regjonalne Jedynki.

Zebranie nowogródzkiego Koła Jedynki.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie regjonalnego Koła Jedynki z województwa nowogródzkiego, które pod przewodnictwem prezesa prof. Kamienieckiego omówiło cały szereg kwestyj dotyczących rolnictwa w województwie nowogródzkiem oraz spraw organizacyjnych. Przed zamknięciem zebrania prof. Kamieniecki zdał sprawozdanie z pobytu posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Stetsona w woj. nowogródzkiem.

Z całej Polski.

— **Konkurs na bibljotekę Politechniki Lwowskiej.** W najbliższych dniach zostanie ogłoszony konkurs przez okręgową dyrekcję we Lwowie na budowę bibljoteki przy Politechnice Lwowskiej.

Konkurs przewiduje trzy nagrody w wysokości 4, 3 i 2 tysięcy złotych, oraz zakup kilku prac po 1.000 zł. każda.

— **Czwarty ogólnopolski zjazd adwokatów.** Dnia 26 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Jana rozpoczął się o godz. 11-ej przed południem w Toruniu w sali Dworu Artusa czwarty ogólny zjazd adwokatów polskich. W zjeździe bierze udział przeszło 100 osób z Warszawy, Poznania, Katowic, Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Nowego Sącza, Łodzi, Wilna, Lublina, Rzeszowa, Gdańska oraz liczni przedstawiciele miast wielkopolskich i Pomorza.

Z Litwy Kowieńskiej.

Sprawa Milcjusa.

KOWNO, 26.V. (Ate). Sędzia śledczy zażądał od b. kontrolera państwa Milcjusa wniesienia kaucji w wysokości 10 tys. litów. Milcjus nie miał tej sumy, lecz kwotę tę wpłacił za niego zarząd Federacji Pracy, której Milcjus był członkiem. Milcjus, jak wiadomo, jest oskarżony o opór władzy w związku z rozporządzeniem prezydenta o jego dymisji.

Dzisiejszy numer „Darbininkas", w którym umieszczono akt obrony Milcjusa, został skonfiskowany.

Z Państw Bałtyckich.

Zakończenie sesji parlamentu.

TALLIN. 26.V. (Ate). Dziś zakończyła się sesja parlamentu. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto jeszcze cały szereg projektów ustaw, w tej liczbie także ustawę o budowie nowej kolei. Prace będą podjęte we wrześniu.

Kronika telegraficzna.

= **Parlament estoński** przerwał dziś swą sesję do początku października.

— **Przesilenie rządowe w Grecji** znajduje się nadal w fazie poważnych trudności. — Spodziewają się, że rozwiązanie kryzysu nastąpi w dn. 26 b. m.

— **Do powitania lotników polskich Idzikowskiego i Kuballi,** cała Polonja amerykańska czyni energiczne przygotowania. Zorganizowany pod przewodnictwem polskiego konsula generalnego w Nowym Jorku Marynowskiego komitet przyjęcia prowadzi intensywne prace przygotowawcze.

— **Amnestję względem księcia Windischgraetza,** skazanego w swoim czasie za udział w fałszerstwie banknotów francuskich, zastosował trybunał sądowy w Budapeszcie. Amnestja nie dotyczy kary pieniężnej.

— **Spalił się samolot pasażerski,** utrzymujący ruch na linji Dortmund — Frankfurt n/Menem, który wczoraj spadł koło Elberferdu w Westfalji. Pilot i dwaj podróżni spalili się. Jeden z nich c. ranny.

— **Pogrzeb ofiar zatrucia fosgenem** w Hamburgu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Socjaliści zgłosili w parlamencie wniosek, ażeby pogrzeb ten odbył się na koszt miasta.

— **Inauguracja III sesji międzynarodowego komitetu rzeczoznawców prawniczych do spraw lotnictwa** odbyła się wczoraj w sali senatu hiszpańskiego w Madrycie.

— **Ustawę o obowiązkowem rozjemstwie** przy zatargach między pracodawcami, a robotnikami zatwierdziły obie izby parlamentarne w Szwecji.

W PRZEDEDNIU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO.

Ku uwadze rodziców, oddających swe dzieci do szkół średnich.

W ostatnim Nr. Dzien. Urzęd. Kuratorjum Okręgu Szkoln. Wileńsk. z dn. 10.V b. r. został ogłoszony okólnik Nr. 92, podpisany przez naczelnika Wydziału Szkół Średnich, zawierający przepisy w sprawie przyjmowania uczniów i egzaminów wstępnych w gimnazjach państwowych i prywatnych w Okręgu.

Punkt 8 wspomnianego okólnika brzmi: „Za ścisłe zastosowanie się do wyżej podanych wskazówek czynię osobiście odpowiedzialnym pana dyrektora zakładu". A więc sprawa ważna, lub przynajmniej za taką ją uważać należy. Jeśli tedy wziąłem pióro do ręki, aby swych kilka skromnych uwag na temat okólnika wypowiedzieć — niech mię tłumaczy i usprawiedliwia znaczenie, jakie władza szkolna okólnikowi temu nadała.

Treść okólnika jest następująca: wstęp głosi, iż celem jest ujednostajnienie trybu postępowania przy przyjmowaniu nowych uczniów i egzaminach wstępnych do klas II—VII włącznie. Punkt 1 zarządza, by w miejscu widocznem, w przedsionku szkoły, ewentualnie w prasie, Dyrekcje ogłosiły termin wnoszenia podań od dn. 15.V do dn. 10.VI z zaznaczeniem w których klasach są miejsca wolne i w jakiej ilości, punkt 2-gi zastrzega, iż do egzaminu mogą być dopuszczeni kandydaci, którzy w dniu 1 VII osiągną wiek przepisany. Punkt 3 wyznacza terminy egzaminów wstępnych od dnia 15—30 czerwca. Punkt 4 żąda, by Dyrekcje przesłały wykaz uczniów, którzy egzaminu wstępnego w czerwcu nie złożyli, zaś kuratorjum na podstawie tych wykazów prześle Dyrekcjom wskazówki, którzy uczniowie nie mają prawa zdawać egzaminu wstępnego powtórnie w terminie jesiennym t. j. we wrześniu. „Zapobiegnie to nadużyciom jakie miały miejsce w bieżącym roku szkolnym"—czytamy w okólniku. Punkt 5 dotyczy zakazu przyjmowania kandydatów do klasy VIII-ej bez zezwolenia Kuratorjum. Punkt 6 zaznacza, iż o ile będą jeszcze wolne miejsca w klasach Kuratorjum może zezwolić na dodatkowy egzamin do tych klas we wrześniu, jednak każdy z kandydatów indywidualnie musi złożyć podanie przez Dyrekcje do Kuratorjum o zezwolenie na składanie egzaminu jesiennego. Punkt 7 przypomina o konieczności stosowania się do 2-ch okólników Ministerstwa z r. 1927 przy przeprowadzaniu egzaminów wstępnych.

Wydawać by się mogło, iż przytoczony wyżej okólnik nie zawiera nic godnego szczególnej uwagi. Według mego przekonania tak nie jest. Egzaminy wstępne mają się tedy odbywać w terminie przedwakacyjnym, przytem zaś uczniowie, którzy w któremkolwiek z gimnazjów stanąwszy do egzaminu nie złożą go, tracą możność powtórnego zdawania w terminie jesiennym, tracą więc cały, względnie 1/2 roku szkolnego. W celu uniemożliwienia jakichkolwiek prób powtórnego zdawania egzaminu w jesieni, co ze stanowiska okólnika traktowane jest jako nadużycie, przewidziano wykazy uczniów nieprzyjętych w czerwcu, aby się przed nimi zawarły na przeciąg conajmniej półrocza podwoje szkół średnich.

Na sprawę egzaminów wstępnych zapatruję się zasadniczo inaczej. Egzamin ten ma stwierdzić, czy kandydat może z pożytkiem w zespole danej klasy pracować. Każdy egzamin wogóle nie daje bezapelacyjnie ścisłych wyników.

Z doświadczenia wiemy, iż nierzadko zaważy tu szczęśliwy, lub nieszczęśliwy przypadek. Egzamin odbywa się z reguły przy mniejszem lub większem zdenerwowaniu i podnieceniu ucznia. Jeśli do egzaminu staje większa ilość kandydatów, niż miejsc—decydują konkurs, jednocześnie zaś z konieczności wzrastają wymagania egzaminatorów. Egzamin wstępny ponadto ma zupełnie inny charakter, niż egzamin np. eksternistów, którzy wyłącznie na podstawie jego wyników mają otrzymać świadectwa. Nowowstępujący uczeń dostaje się po egzaminie wstępnym do szkoły, w której w ciągu pierwszego okresu może swe braki, ujawnione na egzaminie, wyrównać. Należy się liczyć również z tem, iż w wielu wypadkach, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci, przygotowane do klas niższych, rodzice korzystają z korepetytorów, zwykle studentów Uniwersytetu, niezawsze posiadających umiejętność i zdolności korepetycyjne. Stąd dziecko, nawet zdolne, zdaje egzamin słabo, zaś w szkole przy umiejętnej nauce rozwija się i staje się dobrym uczniem. Bardzo często, zwłaszcza przy egzaminie o charakterze konkursowym, uczeń nie zostaje przyjęty do gimnazjum ze względu na brak dwóch, lub jednego przedmiotu. Jest rzeczą zupełnie możliwą, że tenże uczeń w ciągu miesięcy wakacyjnych, braki swe dostatecznie wyrówna.

Dlaczego mu robić trudności? W czyim to leży interesie? Ucznia, Kuratorjum, czy szkoły? Wszak czynienie usiłowań, aby młodzieży utrudnić dostanie się do gimnazjum, opóźnić wstąpienie jej do szkoły jest tem dotkliwsze i groźniejsze, że każdy uczeń, który wiek przepisany przekroczył, traktowany jest jak przestępca. Jeśli więc np. dziecko 11 letnie składa egzamin do I klasy i nie złoży go w czerwcu, traci rok szkolny, osiąga maximum przepisanego wieku i grozić mu mogą w dalszym biegu nauki najrozmaitsze przykrości i kłopoty. To jedna strona zagadnienia. Druga dotyczy utrudnień, jakie stawiać ma Kuratorjum w sprawie terminu egzaminów jesiennych. Jaki cel tych utrudnień? Czy może i tylko troska o letni wypoczynek młodzieży? Co stanowi większe zło dla ucznia i jego rodziców, — utrata roku szkolnego, czy poświęcenie kilku godzin dziennie nauce w czasie wakacyjnym? Skoro egzaminy odbywają się we wszystkich szkołach na wiosnę, to jasnem jest, iż większość rodziców w tym terminie pragnie swe dzieci oddać do gimnazjów, jeśli zaś zgłaszają się kandydaci w jesieni, widocznie warunki tych rodziców, czy młodzieży ułożyły się w ten sposób, iż trzeba było okres wakacyjny użyć na przygotowywanie się do egzaminu. Na to, by odbyć jesienny egzamin trzeba uzyskać zezwolenie aż w Kuratorjum! Czy te stosy podań, które muszą przechodzić przez kancelarję i których załatwienie zabiera czas wizytatorom i naczelnikowi Wydziału — to produkcyjna i celowa praca?

Omówiłem powyżej dwa punkty okólnika,—trzymając się płaszczyzny jego pojęć. Niestety jednak z tą płaszczyzną pogodzić się nie mogę.

Kwestję przyjęcia uczniów do gimnazjum na podstawie egzaminu rozstrzyga zespół egzaminatorów z dyrektorem zakładu na czele.

Czy dany kandydat zdaje po raz pierwszy, drugi czy trzeci i w jakich odstępach czasu jest to rzecz zupełnie obojętna, o ile bowiem rzeczywiście nie posiada dostatecznych wiadomości, wymaganych do danej klasy, to w żadnem gimnazjum egzaminu nie złoży. Powstaje tu natomiast inne zagadnienie, — zaufania do zespołu nauczycielskiego i samego zakładu, zagadnienie uczciwości w badaniu egzaminacyjnem ucznia. I to zagadnienie jest jedynie ważkie. Jeśli zakład naukowy posiada prawa publiczności na podstawie badania jego wartości naukowej i wychowawczej — należy mu ufać, iż ucznia, nienależycie przygotowanego do danej klasy, nie przyjmie.

Żaden zaś okólnik i żadna policyjna metoda ewentualnym nadużyciom organizacyjnym nie zapobiegnie. One się ujawnią jedynie w toku pracy szkolnej, w niskim poziomie naukowym gimnazjum, w opinji, jaka się zwykle w bardzo szybkiem tempie urobi o takim zakładzie zarówno wśród sfer nauczycielskich, jak całego społeczeństwa Jeśli zaś nadużycie w tej dziedzinie zostanie stwierdzone, czyż Kuratorjum nie posiada bardziej skutecznych środków, aby szerzące się zło wytępić? Wszak za czystość życia szkolnego odpowiada dyrektor zakładu, a odpowiedzialność ta, sądzę, powinna być stokroć większa, niż za ścisłe wykonywanie przepisów o terminie przyjmowania podań i rozlepianie ogłoszeń w przedsionku gimnazjum.

Okólnik jest typowym przykładem pokutującego do dziś dnia w naszych urzędach ducha nieufności i podejrzliwości, której skutkiem jest okrawanie kompetencyj od dołu i coraz nieznośniejsze centralizowanie decyzyj, nawet w błahych sprawach, — u góry. Chodzi tu o tendencję *ujednostajniania*, schematyzowania życia do szczegółów włącznie. Zamiast pozostawić szeroką swobodę i rozszerzać zakres kompetencyj dyrektorów zakładów, obciążając ich jednocześnie tem surowszą odpowiedzialnością za wyniki pracy, u nas dzieje się przeciwnie, czyni się dyrektorów odpowiedzialnymi za wykonywanie przepisów najszczegółowszych i drobiazgowych, opracowywanych i przemyśliwanych przez centralne władze. Wysiłek władz zmierza raczej ku temu, aby nie rozwinęła się swobodnie czyjaśkolwiek inicjatywa, zaś ujednostajnienie i pociąganie wszystkich przejawów życia szkolnego pod jeden strychulec traktuje się jako przejaw „ładu i porządku".

Poza wszystkiemi, powyższemi rozważaniami uderza mię jeszcze jedno. O to władza szkolna, występująca w stosunku do gimnazjów państwowych w charakterze nietylko władzy zwierzchniej, lecz również właściciela, — może sobie regulować nawet drobiazgi życia szkolnego według jednej recepty, skomponowanej w centralnem laboratorjum. Lecz zgoła niezrozumiałem, wręcz szkodliwem, zjawiskiem jest gdy szkoły prywatne, nieutrzymywane przez państwo, pozbawiane są wszelkiej swobody w sprawach, które żadnego ogólnego znaczenia nie posiadają. Kontrola władz winna się sprowadzać wyłącznie do badania poziomu naukowego szkół, kwalifikacyj nauczycielskich, rezultatów wychowawczej pracy, higjeny szkolnej i t. p., przy pozostawianiu możliwie najszerszej swobody w zakresie organizacji wewnętrznej, oraz doboru środków wychowawczych i metod pracy. W interesie władz i społeczeństwa leży, aby obok gimnazjów rządowych, finansowanych przez państwo i mających stanowić wzorowe zakłady z punktu widzenia wymagań rządowego programu szkolnego, mogły rozwijać swobodnie własną inicjatywę gimnazja prywatne. Wzmogłoby się wówczas tętno życia szkolnego, ustąpiłby nastrój apatji i bierności,—zwyciężyłaby twórczość. *Andrzej Juchniewicz.*

P. R. Umieszczając powyższy artykuł znanego i zasłużonego obywatela interesującego się szkolnictwem i mającego kilkoro dzieci w szkole, zaznaczamy, iż uwagi tego rodzaju piętnujące coraz groźniejsze u nas objawy biurokratycznej drobiazgowości będziemy zawsze umieszczali chętnie. Bowiem całe społeczeństwo dusić się zaczyna pod stosem papierzysk „w koszulkach" czy też okólników, dekretów, dodatków, załączników i kołowacizna urzędnicza zatruwa życie!

Z CYKLU „GWIAZDY".

Człowiek i gwiazdy.

Gwiazd cisza spływa po sercu ołowiem,
wśród nocy pytam ... a któż mi odpowie?

Wzlatuję w niebo spojrzeniem skrzydlatem —
witaj się — gwiazdo — z człowiekiem i bratem!

Możeście z nieba Anioły strącone?
Jam brat wasz! Jestem protestu Demonem!

W niebie srebrzyste krzyżują się strzały...
Któż w drzwi Milczenia uderza zuchwały?..

Jaki się w górę tu rwie obłąkaniec?
Ognistych komet rozmiażdży cię taniec!

Przestańcie, gwiazdy, mi grozić daremnie,
oto sto myśli wydziera się za mnie,

Wola, jak raca, po niebie się toczy...
Zadrżyjcie, gwiazdy, ja zajrzę wam w oczy!

Będę przez wieki knuł zdradę, spiskowiec,
aż skoczę na was, jak w srebrny tłum owiec.

Będę się w mroku przyczajał lat trzysta,
aż Wóz uchwycę za lejce ogniste...

O, Amalteo, Orjonie i Wego!..
świszczącym batem podetnę was w biegu,

po ciałach waszych przejadę z łoskotem...
Śmiejcie się teraz!.. Będziecie drżeć potem!..

* * *

Gwiazd cisza spływa po sercu ołowiem...
Zatętni cisza, gdy ja im odpowiem!..

E. MASIEJEWSKA.

Literackie radjo.

Wileńska fala, kierowana literackiemi upodobaniami p. Hulewicza, nadaje najchętniej poezje i prozę; deklamacje, odczytywanie przez zespoły utworów miejscowych autorów współczesnych lub dawniejszych, przy akompanjamencie muzyki, którą się gorliwie opiekuje prof. Szeligowski, oto wybitny charakter naszej radjo-stacji.

Ostatnio zaciekawiły wszystkich trzy, kolejno po sobie następujące słuchowiska, dwa oryginalnej twórczości, a i trzecie mało znane.

Była to żołnierska krotochwila z dawnych czasów obrazek z hulaszczego życia braci szlachty. „*Z chłopa król*" Baryki, temat, z którego czerpali hojną ręką późniejsi autorowie i nawet Fredro w Panu Jowjalskim. Posługując się *ad hoc* muzyką prof. Szeligowskiego w śpiewanych piosenkach i tańcach, zespół Lutni pod wodzą p. Wyrwicza dał tak radiofoniczne przedstawienie, tak „barwne", iż słuchając tupotu podkutych butów, brzęku szklanic, śmiechu i klaskania, żywych szybkich konceptów miało się takie złudzenie rzeczywistości, taki „obraz" karczmy i pijącej rozbawionej czeredy, że trzeba uważać tę audycję za najudatniejszą w sezonie.

Gorzej wypadło *Wesele w Wileńszczyźnie* odegrane z powodzeniem w czasie Zjazdu Etnograficznych Kół Młodzieży na Wielkanoc, przez uczniów i uczenice gimnazjów Mickiewicza i Królowej Jadwigi. Brak wprawy ze strony wykonawców (zdających właśnie maturę), i zamało prób sprawiły iż mankamenty wyłaziły więcej niż na przedstawieniu. Przerwy w rozmowach, nieodpowiedni akcent głównych wykonawców, którzy bezwzględnie powinni byli być wzięci z „tutejszych", sporo błędów gwarowych z tychże przyczyn wynikających, zbyt mało muzyki, tylko cymbały, a powinny być skrzypce i harmonijka, to są rzeczy do naprawienia, ale konieczne, jeśli się zechce tę audycję nadawać dalej. Tekst i zebrane przez uczniów pieśni obrzędowe w Wileńszczyźnie, przejrzany przez prof. Ehrenkreutzową i rozmowy poprawione przez p. H. Romer, jest dość ożywiony, jeśli mu towarzyszy akcja, ale dość monotonny w radjo

Najwięcej zainteresowania wzbudził ostatni utwór: *Pogrzeb Kiejstuta* pióra p. Hulewicza z muzyką prof. Szeligowskiego Rozmowa starca i dziewczyny opisują słuchaczowi zbliżający się orszak pogrzebowy z ciałem kunigasa, płaczkami żałobnemi wajdelotami (? mityczne postaci), kapłanami, tłumem ludu i wojowników. Pienia żałobne wykonali artyści p. Ludwig i p. Hendrychówna, chóry,—artyści operowi, role starca, córki, Witolda i Jagiełły wykonali p. Hohendlingerówna, p. Malinowski i inni. Harmonijny wiersz utrzymywany w stylu archaicznej prostoty dobrze się zespalał z muzyką i jękami chórów, nawet wierna sfora psów wyjąca u stosu Kejstuta dawała się słyszeć. Efekt był ciekawy i oryginalny, stacja otrzymała dużo listów okazujących zainteresowanie, dających swe spostrzeżenia często trafne.

Ogólnie przyznać należy, że stacja wileńska dąży do osiągnięcia pełni rozwoju pod względem urozmaicenia programu i że takie rzeczy, jak specjalnie pisane audycje z muzyką i chórami, nie są częstem zjawiskiem na innych stacjach.

W tym też kierunku nadawania jaknajobszerniej wileńskiej twórczości, powinna iść ruchliwa fala z Witoldowej, przez p. Witolda Hulewicza kierowana.

Wilnianin.

Wśród pism.

— „Kuźnica" dwutygodnik Młodzieży Demokratycznej", wyszły numery 3-i 4-ty o bogatej i wartościowej treści z szeregiem artykułów poświęconych ciekawym zagadnieniom z dziedziny politycznej, ekonomicznej, społecznej, z obfitym działem informacyjnym z życia akademickiego. W tym ostatnim liczne kwestje interesujące także (i to żywo) starsze społeczeństwo, jak „Akcja antypojedynkowa" etc.

Z artykułów programowych zasługuje na uwagę art. wst. 3 nr. p. t. „Akademicy a świat pracy fizycznej" p. Wiktora Alfreda Nartina. Interesujący bardzo jest inny, w n-rze 4-ym p. t. „Henryk Fagor a przeszłośc parlamentaryzmu" dość obszernie i żywo omawiający poglądy na ten system tego znakomitego organizatora. Wogóle pismo jest na wysokim poziomie i co ważne— bardzo na czasie. (sk)

Mała Książeczka.

(*Pinchas Kon: Pierwsze hebrajsko-żydowskie czytanki języka polskiego i ich autor biskup Jan Chryzostom Gintyłło. Wyd. i nakł. Józefa Zawadzkiego 1817*).

Odbitka z prac żydowskiego Instytutu Naukowego, serja filologiczna, tom III.

Nie po raz pierwszy p. Pinchas Kon, łodzianin, przybyły tu do nas od lat kilku i zajmujący się bardzo gorliwie zaniedbaną dziedziną stosunków umysłowych polsko-żydowskich, wydaje ciekawe na tem tle studjum. Pisał w „Źródłach Mocy" o hebrajskich i żydowskich tłumaczeniach Mickiewicza o Ger Cedeku, o słowniku polsko-żydowskim L'ionela i t. p.

Dziś chcemy zaznajomić czytelników Kurjera z małą książeczką odgrzebaną przez p. Pinchasa z mroków niepamięci, w których tak bardzo niesłusznie zatonęła, jak wogóle cały, wysoce humanitarny, postępowy i rozumnie patrjotyczny stosunek Uniwersytetu Wileńskiego z epoki Czartoryskiego, do obywateli starozakonnych.

Jest rok 1817. Przebrzmiały bez wejścia w czynne życie echa reformy żydowskiego społeczeństwa przez Czackiego zainicjowane. Rozwiały się jak sny o potędze piękne, rozumem i sercem dyktowane mowy Sejmu Czteroletniego i pisma posła Butrymowicza z Pińska, o współobywatelach mojżeszowego wyznania i sposobach przeniknięcia mroków Ghetta nauką „gojimów", nie tykającą nią wierzeń religijnych, zawsze swobodę w Rzeczypospolitej mających Światła, oświaty, nauki! Oto powojenne hasło ówczesne. Pokojowa ekspansja polityczna, tak typowa dla państwowości Polski, już się rozwijać nie może poza granicami kraju. Ale tem silniej zwraca się ku wewnętrznej pracy nad przyciąganiem, asymilowaniem duchowem, oświecaniem promieniami polskiej wiedzy i nauki mrocznych wsi białorusko-litewskich oraz ciemnego tajemniczego, wileńskiego Ghetta, zamkniętego „w granicach osiedlenia" obrębem zakazu mieszkania gdzieś w dalszych dzielnicach, co dopiero w 1820 roku zniesione zostało.

Zapala się ognisko najpiękniejszego światła, tak nauki, jak zrozumienia jej społecznych, narodowych i politycznych zadań: Uniwersytet Czartoryskiego, Lelewela, Śniadeckich, Grodteków, Franków.

Jasny i czysty blask tej epoki, te dwa pokolenia, dwa promieniejące światła: profesorów i uczniów, którzy brali jakby jeden od drugiego *promionki* i wzmacniali się niemi wzajem, ten rozkwit duszy ludzkiej, jaki się wtedy objawił widomie, nagrodzić mógł wtedy i później wiele hańb, wstydów, upokorzeń, goryczy i męczarń, jakiemi się późniejsze musiały karmić pokolenia.

Nie trzeba chyba przypominać o gorliwej i celowej organizacji tego ministerstwa oświecenia publicznego, jakiem była uczelnia wileńska. O duchu jej szeroko wolnomyślnym, dalekim od ciasnych przesądów rasowych, stanowych czy narodowościowych, czytaliśmy i słyszeli nieraz. Ale nigdy się zawiele o tem nie nasłuchamy, nigdy dość nie zastanowimy, ile charakter Wszechnicy, jej kierowników i wykładowców, wpłynął na rozwój ruchu litewskiego, białoruskiego, na przeobrażenie Unji, jak silne poruszenie sprawiał w umysłach, przekonaniach i dążeniach wszystkich narodowości Litwę zamieszkujących, jak docierały te błyski i promienie polskiego słowa wszędzie, walcząc w koło siebie i hen, ku stolicy carów, bronią tak cudownej mocy, że się stała puklerzem dla polskości w Litwie na lat sto kilkadziesiąt.

Potęga tego światła dociera i wdziera się w zamknięty, najbardziej ortodoksyjny odłam społeczeństwa żydowskiego w Rzeczypospolitej. Wilno jest przecież „Jerozolimą Golusu" jest „Wielką babunią" narodu bez Ojczyzny, stało się jego stolicą, skarbnicą nauk talmudycznych i uczonych w piśmie Sława rabinów i cadyków wileńskich daleko sięga poza granice Państwa Polskiego!

Wśród bożnicowych bogomodlców toczą się namiętne walki religijne pomiędzy wiernymi Chasydami, a świeckimi Eulemse. Zaledwie 10 lat minęło jak zmarł czczony, sławny i świętobliwy Gaon Eliasz ben Salomon, co z duchami gadał i ludowi żydowskiemu rozkazywał jak władca. Ale już idą prądy nowe. Już Czacki reformę organizacji społeczeństwa żydowskiego opracowuje, już poseł Butrymowicz broni obywatelskich swobód polskiego i litewskiego Izraelu. Już wola Aleksandra I otwiera im wrota uczelni w imperjum, i w Wilnie w 1808 r. tworzy się *pierwsza* w państwie rosyjskiem szkoła dla Żydów; Instytut pedagogiczny pod nadzorem Kontryma, Siestrzeniewicza i Marcinowskiego; trwa tylko 6 miesięcy, ale ma przeszło 200 uczniów w gimnazjach, ba nawet w szkołach parafjalnych spotykamy nazwiska uczniów mojżeszowego wyznania, do szkoły akuszeryjnej przy uniwersytecie otwartej, zapisują się młode córy Izraelu.

Potrzeba umiejętności języka krajowego czuć się daje coraz silniej. Więc ks. biskup-sufragan żmujdzki Jan Chryzostom Gintyłło pisze podręcznik: *Nauka czytania po polsku dla młodzi wyznania starozakonnego.* Wilno 817 u J. Zawadzkiego i w przedmowie, szlachetnym stylem ówczesnych mężów nauki mówi: „Jak wszystkim obywatelom i mieszkańcom, tak równie i starozakonnym, bardzo jest ważną potrzebą umieć czytać i pisać w języku krajowym. Nauka ta równie potrzebna jak łatwa, była dawniej całkiem u naszych starozakonnych w zaniedbaniu. W kraju rodowitym żyli oni jak nowoprzybyli cudzoziemco... autor opowiada potem w krótkości dzieje 6-cio miesięcznej uczelni i dodaje „Kiedy jednak zostawione samo sobie początkowe oświecenie między ludem starozakonnym, jakożkolwiek się krzewi, można zatem mieć nadzieję i dalszego w tej mierze wzrostu: bo zawsze pierwszy krok jest naytrudnieyszym". Tłumaczy się potem, że do hebrajskiego dołącza i objaśnienia o djalekcie żydowskim, by nie rozumiejący hebrajszczyzny, w liczbie których jest płeć żeńska starozakonna, z tych objaśnień korzystać mogli". Na tem kończy te „kilka szczegółów, mogących się zgodzić do historji oświecenia współziomków naszych starozakonnego wyznania", ten pedagog języka polskiego wśród Izraelitów wileńskich. Postać to ciekawa.

Ks. biskup Gintyłło ur. 1789 kończył seminarjum w Krasławiu na Inflantach, był prefektem seminarjum w Wilnie, w uniwersytecie wykładał Pismo Święte i literaturę hebrajską. Powołany do uczelni duchownej w Petersburgu gromadzi tam olbrzymią bibljotekę i zbiory muzealne. Pracowitości niezmiernej; pisze, wykłada, zbiera i podróżuje w celach bibljofilskich zagranicę. Jest kapelanem kaplicy Maltańskiej w Petersburgu, specjalnością jego są nauki talmudyczne i Stary Testament, chętnie dysputy z rabinami prowadził, obcował z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego i gorliwą prowadził wśród nich propagandę misyjną. Kolejno jest wizytatorem wileńskiej akademii duchownej, infułatem szydłowskim na Żmujdzi, w 1844 r. biskupem—administratorem djecezji. Pilnie zabiegał koło oświaty powierzonego sobie ludu i książki po litewsku wydawał. W swej rezydencji w Olsiadach, gdzie chętnie przesiadywał na studjowaniu skupywanych ksiąg, miał trzy sale biblioteczne zapełnione 30 tysiącami tomów.

Po sześcioletniem duszpasterstwie zdaje rządy na bisk. Wołonczewskiego i w 1850 r. zamyka się w swych ukochanych Olsiadach, gdzie w 1857 r. zmarł i pochowany został w grobowcu, który sam sobie przygotował za życia Bibljotekę i zbiory zapisał seminarjum djecezjalnemu. Pozostawił w rękopisie słownik hebrajsko-polski, nad którym długo pracował, katechizm katolicki dla Żydów po żydowsku i sporo innych papierów.

Takie to się jawią postaci z naszej krajowej przeszłości, takie obrazy i prace, nie bezowocne...

Wszak bezpośrednio po tej właśnie epoce, wyrośli pod wpływem kultury polskiej i jej urokiem pociągnięci zostali, aż do wynarodowienia się, Juljusz Klaczko, niepospolity mąż stanu, znakomity prozaik polski i francuski, poeta za lat dziecinnych, sławny w Europie, a... żydowskie dziecko Wilna. Z tegoż wyszedł środowiska Gerszon Ram, towiańczyk, apostoł, wizjoner, porywający rabinów w Jerozolimie, jednający swą wymową papieża i kardynałów w Rzymie, Rotszylda w Amsterdamie... To są wartości Wilna. *Hel. Romer.*

Życie gospodarcze.

Normy szacunkowe w projekcie ustawy o podatku majątkowym.

Sprawa podatku majątkowego nie była przez nas poruszana na łamach „Kurjera Wileńskiego", gdzie skreśliliśmy zasadnicze rysy zamierzeń rządowych w tej dziedzinie.

Przypomnijmy je tu pokrótce. Zamiast jednorazowego podatku majątkowego zamierza rząd wprowadzić stały podatek majątkowy, obciążający posiadaczy majątków wartości ponad 6.000 zł. (urządzenie domowe do 10 000 zł. — wolne od podatku). Podatek ten ma być pobierany stale według umiarkowanej stopy 3 proc. rocznie, która jedynie w stosunku do posiadaczy majątków wartości ponad 15.000 zł. zostaje podwyższona do 4 proc.

Dla każdego podatku wogóle bardzo wielkie znaczenie posiadają normy szacunkowe, t. j. szablony, według których odbywa się oszacowanie podstaw wymiaru. Ideałem jest szacowanie jaknajbardziej zindywidualizowane, jest ono jednak o tyle niemożliwe, że zabierałoby zbyt dużo czasu organom wymiarowym, a nadto wymagałoby zupełnie dokładnej znajomości stosunków majątkowych poszczególnych płatników, która, niestety, jest obca tym organom, a której wreszcie i trudno od nich wymagać, zwłaszcza w naszych stosunkach. Tak więc z uwagi na brak tej dokładnej znajomości stosunków, zmuszeni jesteśmy chwycić się szablonizacji w postaci norm szacunkowych, które jednak powinny być tak skonstruowane, by możliwie lepiej uwzględniały różnolitość przejawów życia gospodarczego.

Te normy szacunkowe mają wielkie znaczenie, szczególnie w odniesieniu do wymiaru podatku majątkowego od przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. Kupiectwo i społeczeństwo nasze nie zrozumiały jeszcze należycie całego znaczenia prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych i często się zdarza, że nawet większe firmy handlowe tych ksiąg nie prowadzą. Wobec tego normy szacunkowe dla obliczenia majątku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nabierają jeszcze większego znaczenia, gdyż będą stosowane w wielu wypadkach.

Jak zapowiada projekt nowej ustawy, który, nawiasem mówiąc, został już wniesiony na Radę Ministrów, szacowanie majątków przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych będzie się odbywało na podstawie wielokrotności przeciętnego obrotu miesięcznego z r.1926, a więc analogicznie do przepisów, zawartych w II rozporządzeniu wykonawczem Ministra Skarbu do ustawy o podatku majątkowym z 11.VIII 23. (Rozp. II M. S. z dn. 15.XI 23). Chodzi więc o to, żaby te normy szacunkowe zachowały właściwą miarę w szablonizacji właściwych przedsiębiorstw. Zobaczymy, jak się z tego wywiązywało rozp. poprzednie. Przewidywało ono zaledwie 80 rodzajów przedsiębiorstw handlowych i tylko 69 przemysłowych, a zatem zróżniczkowanie pozostawiało b. wiele do życzenia. W zrozumieniu konieczności naprawy tego M-stwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym, by przy udziale członków Komisyj odwoławczych do spraw podatku przemysłowego przystąpiły do krytycznej oceny tabel tych wielokrotności (zawartych w rozp. II M. S. z dn. 15.XI 23) i wydały odpowiednie opinje w szczególności w sprawach następujących: 1) czy nie należałoby wprowadzić większe zróżniczkowanie w tych tabelach, uwzględniając pominięte rodzaje przedsiębiorstw wzgl. rozszczepiając istniejące i 2) jakie wielokrotności przeciętnego obrotu miesęcznego należy przyjąć za podstawę do ustalenia majątku. Na pierwsze pytanie musimy odpowiedzieć twierdząco, bowiem im większe jest zróżniczkowanie, tem bliższym rzeczywistości może być wymiar, o ile tylko zastosowano prawidłowe wielokrotności. Rozstrzygnięcie pytania drugiego jest niemożliwe w wąskich ramach artykułu dziennikarskiego, a nadto może być ta kwestja należycie rozwiązana jedynie przez samych kupców i przemysłowców. W związku z tem M-stwo poleciło, ażeby Izby Skarbowe zasięgnęły zdania biegłych, należycie obznajomionych ze stosunkami danych przedsiębiorstw. Szerokie koła handlowo przemysłowe oraz odpowiednie organizacje powinny poprzeć to zupełnie dobre poczynanie M-stwa Skarbu, we własnym interesie ułatwiając ułożenie norm szacunkowych, które będą miały znaczenie decydujące przy wymiarze szczególnie wobec tego, że projekt przewiduje rewizję norm szacunkowych tylko co trzy lata.

Na tem miejscu zmuszony jestem zrobić pewną dygresję, poruszając sprawę udziału czynników obywatelskich w wymiarze podatków wogóle. Czynności wymiarowe spoczywały dotąd zasadniczo w ręku komisyj szacunkowych, w których czynnik obywatelski był szeroko reprezentowany. Ostatnio (może poniekąd na skutek opinji misji prof. W. E. Kemmerera) w M-stwie Skarbu przeważył pogląd, że komisje szacunkowe niezdolne są należycie wykonać włożone na nie obowiązki. Wyrazem tego są projekty ustaw o podatku majątkowym i dochodowym, które przekazują urzędom czynności komisyj szacunkowych. Zapomina się przy tem zupełnie znaczenie wychowawcze komisyj i świadomość płatników, że wymiary dokonywane są przez nich samych. Wreszcie w teorji skarbowości niema dwóch zdań co do tego, że płatnicy powinni przyjmować szeroki udział w pracach wymiarowych. Wreszcie nieudolność komisyj płynie nie z samego faktu ich istnienia, lecz jedynie z tej okoliczności, że skład ich nie był zupełnie odpowiedni, i tylko ta okoliczność wymagała naprawy. Otóż w tem zarządzeniu M-stwo Skarbu słusznie czyni wyłom w tej zasadzie i dąży do wykorzystania udziału kół płatników. Trzeba jeszcze, by ci płatnicy szczerze i należycie przyłożyli się do wykonania tych prac, co zresztą leży w ich własnym interesie, bowiem niesprawiedliwość podatkową i nierówność odczują przedewszystkiem sami.

A. D.

KRONIKA KRAJOWA.

— Ulgi przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1928. Wileńska Izba Skarbowa otrzymała następujący okólnik w sprawie wymiaru podatku dochodowego.

„Ministerstwo Skarbu Nr. D. V. 1995/2.

Do Izb Skarbowych w Białymstoku, Brześciu, Lwowie i Wilnie.

Ministerstwo Skarbu, mając na uwadze trwający jeszcze powojenny stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych na Kresach Wschodnich, zarządza, aby właścicielom gospodarstw rolnych, położonych w niżej podanych okręgach, potrącano od dochodu podatkowego, ustalonego do wymiaru podatku dochodowego za rok 1928 udowodnione wydatki z czasu miarodajnego, poniesione na odbudowę zniszczonych w czasie wojny budynków gospodarczych.

Powyższą ulgę należy stosować w r. 1928 na obszarach Izb Skarbowych w Brześciu, Łucku i Wilnie, oraz powiatów augustowskiego, grodzieńskiego, ostrołeckiego, suwalskiego, szczuczyńskiego i wołkowyskiego w okręgu Izby Białostockiej, wreszcie powiatów brodzkiego, brzeżańskiego, rudzkiego, skałackiego, sokalskiego i stanisławowskiego w okręgu Izby lwowskiej.

(—) G. Czechowicz
Minister Skarbu".

— Z przemysłu tartacznego w Wilnie. Ostatnio sekcja tartaków Związku Przemysłowców Leśnych w Wilnie zwróciła się do Rady Miejskiej m. Wilna z prośbą o zwolnienie budulca nieobrobionego od podatku miejskiego od ładunków, przywożonych do Wilna drogą kolejową.

Memorjał, złożony przez Związek Przemysłowców Leśnych, uzasadnia prośbę szeregiem motywów gospodarczych, dotyczących stanu obecnego przemysłu tartacznego na terenie Wilna.

Motywy powyższe sprowadzają się do momentów następujących.

Wszystkie zakłady przemysłu tartacznego w Wilnie są wybudowane przed wojną i jako położone na brzegu Wilji, są obliczone na przetarcie drzewa okrągłego, przybywającego do Wilna drogą wodną. Po wojnie światowej przemysł tartaczny odczuwa wielkie trudności w zaopatrywaniu się w surowiec (las okrągły), spowodowane: 1) zmniejszeniem ciążących ku nam przestrzeni leśnych w basenie Wilji, gdyż znaczna ich część okazała się poza naszą granicą państwową, 2) okropnem zubożeniem pozostałych u nas lasów wskutek rabunkowej eksploatacji, prowadzonej przez okupantów, dewastacji lasów przez okolicznych włościan w okresach braku władzy, zniszczenia wskutek pożarów leśnych i t.d. To też tartaki nasze, które przed wojną przecierały 250 — 300 tysięcy festmetrów drzewa okrągłego rocznie, przecierają obecnie zaledwie 70—80 tysięcy festmetrów.

Nie mając możności zaopatrywać się w dostateczną ilość surowca drogą wodną, przemysł tartaczny m. Wilna jest zmuszony korzystać w tym celu także z dróg kolei żelaznej; ten sposób sprowadzania surowca jest dla przemysłu tartacznego, b. dotkliwy, gdyż naraża go na droższe koszta transportu koleją w porównaniu z drogą wodną, oraz na wydatki na przewóz od stacji kolejowej do tartaku; to też tego sposobu otrzymywania surowca koleją przemysł tartaczny chwyta się pomimo jego niedogodności, jako ostatecznego środka dla utrzymywania w ruchu swoich zakładów.

Rolę jeszcze nowego ciężaru dodatkowego odegrywa obecnie podatek miejski ładunków, przewożonych koleją do Wilna. Podatek ten uprzednio nie miał zastosowania do materjałów drzewnych, lecz na mocy ostatniego uchwalonego przez Radę Miejską statutu jest od niedawna pobierany także od przywożonego dla przetarcia do Wilna budulca nieobrobionego. Podatek ten wynosząc od 50 proc. do 25 proc. należnego kolei przewoźnego w większości wypadków zamyka przemysłowi tartacznemu tę ostatnią możliwość drogą chociażby większych ofiar utrzymać ciągłość ruchu zakładów.

Giełda warszawska z dn. 26 V. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.89—8.87
Belgja	124.42—124,11
Holandja	359.80—358,90
Londyn	43,52¾—43,42
Nowy-Jork	8.90—8,88
Paryż	35,10—35,01

Wychowanie fizyczne i sport.

Wojewódzkie Święto W. F. i P. W.

W dniach 16 i 17 czerwca b. r. zorganizowane zostanie w Wilnie przez Wileński Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. Wojewódzkie Święto sportu i przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej i stowarzyszeń P. W.

Celem tego Święta jest: podniesienie sprawności fizycznej i wojskowej młodzieży szkolnej, członków stowarzyszeń P. W. i klubów sportowych, podsumowanie wyników pracy kadr instruktorskich oraz organizacyj P. W., wytworzenie szlachetnej rywalizacji na polu W. F. i P. W. pomiędzy wszystkiemi powiatami województwa wileńskiego, i w końcu propaganda W. F. i P. W. w społeczeństwie.

Udział.

Udział w tegorocznem Święcie wezmą reprezentacje wszystkich powiatów województwa, a mianowicie: reprezentacje hufców szkolnych, stowarzyszeń P. W. i towarzystw sportowych. Warunkiem dopuszczenia do zawodów organizowanych z okazji Święta jest uprzednie wzięcie udziału przez w. w. w święcie powiatowem, organizowanem przez powiat, względnie miasto Wilno.

PROGRAM.

W wigilję święta (15/VI).

W przeddzień Święta odbędą się krótkie pogadanki o znaczeniu święta we wszystkich szkołach i stowarzyszeniach P. W., wieczorem zaś tegoż dnia odegrany zostanie capstrzyk orkiestr szkolnych i stowarzyszeń P. W. i klubów sportowych.

Pierwszy dzień święta (16 VI).

1) Konkursy strzeleckie.

Od wczesnego ranka (godz. 7) przeprowadzone będą na strzelnicy 1-ej brygady Legjonów konkursy strzeleckie z broni długiej i z broni małokalibrowej a mianowicie: 1) drużynowy konkurs strzelecki na 200 mtr. z broni długiej o mistrzostwo hufców szkolnych i o mistrzostwo stowarzyszeń P. W. 2) zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. o mistrzostwo hufców szkolnych i o mistrzostwo stowarzyszeń P. W. i 3) zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. o mistrzostwo hufców żeńskich i żeńskich oddziałów P. W. i 4) zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla młodzieży do lat 16 na odległość 25 mtr.

Do zawodów drużynowych będą dopuszczone zespoły złożone z 3-ch strzelców reprezentujących dany hufiec, lub stowarzyszenie, zawody natomiast dla młodzieży do lat 16 mają charakter jednostkowy.

Zawody przeprowadza z ramienia Woj. Komitetu W. F. i P. W. 1 Dywiz. Piech. Legjonów.

2) Rzuty granatem do leja.

Jest to konkurencja, która ma wykazać sprawność w rzucaniu granatem na odległość i do celu. Wezmą w niej udział zespoły z hufców szkolnych i stowarzyszeń P. W., w składzie 3-ch uczestników w każdym zespole. Zawody odbędą się na rzutni granatów 6 p. p. Leg. na Antokolu i zostaną przeprowadzone przez 1 D. P. Legjon.

3) Masowe współzawodnictwo w ćwiczeniach lekkoatletycznych młodzieży szkolnej.

P. kt. powyższy stanowi inowację wprowadzoną z inicjatywy Kurat. Okr. Szkolnego. Polega on na tem, iż jednocześnie na wszystkich boiskach sportowych Wilna przeprowadzane będą masowe biegi, skoki (wwyż i wdal), które mają wykazać przeciętną średnią sprawność fizyczną młodzieży.

4) Drużynowy trójbój lekkoatletyczny.

Drużynowy trójbój lekkoatletyczny, organizacja którego powierzona została Komisji Sportowej Miejsk. Komitetu W. F. i P. W. przeprowadzony będzie w 3-ch kategorjach, a mianowicie: dla hufców szkolnych, dla stowarzyszeń P. W. i klubów sportowych, przyczem dla każdej grupy ustalone zostały inne minima.

W skład trójboju wchodzi bieg 100 mtr., oraz do wyboru: 1 rzut i 1 skok. Udział w trójboju biorą zespoły złożone z 6 zawodników reprezentujących dany hufiec szkolny, stowarzyszenie P. W., lub klub sportowy. Trójbój odbędzie się na boisku sportowem 6 p. p. Legjon. na Antokolu.

5) Marszobieg 4 klm.

Konkurencja ta stanowi inowację (poraz pierwszy w Wilnie) wprowadzoną dla stowarzyszeń P. W.

Stowarzyszenia P. W. reprezentujące dany powiat zgłaszają do tych zawodów drużyny w składzie 12 osób, które mogą maszerować, lub biec na przestrzeni 4 klm., przyczem jako zwycięski uznaje się ten zespół, który przybędzie do mety w najlepszym czasie. Marszobieg organizuje 1 D. P. Legjon.

Drugi dzień święta (17/VI).

1) Zbiórki alarmowe w szkołach.

W celu wypróbowania sprawności alarmowej młodzieży odbędą się w drugim dniu święta alarmowe zbiórki we wszystkich szkołach średnich na terenie m. Wilna położonych, przyczem określony będzie czas przebycia drogi z domu do szkoły każdego ucznia.

2) Uroczysta msza św. w Bazylice.

O godz. 10 rano odprawiona zostanie uroczysta msza św. w Bazylice, po której złotousty nasz kaznodzieja J. E. ks. biskup Bandurski wygłosi okolicznościowe kazanie.

3) Rewja przysposobienia wojskowego i sportu.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się wielka rewja przysposobienia wojskowego i sportu.

W rewji P. W. wezmą udział 2—3 bataljony hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w., w rewji zaś sportu parę tysięcy młodzieży.

O godz. 16—19 na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędą się pokazy i zawody sportowe, które zakończą obfity program dnia.

4) Pokazy gimnastyczne grup szkolnych.

Pokazy gimnastyczne, które organizuje Kurat. Okr. Szkolnego będą miały charakter masowy. Udział w pokazach weźmie młodzież różnego wieku fizjologicznego.

5) Biegi sztafetowe 4×100 mtr.

Biegi sztafetowe 4×100 mtr. będą zorganizowane przez komisję sportową Miejsk. Komitetu W.F. i P.W. oddzielnie dla hufców szkolnych dla stowarzyszeń P. W. i Towarzystw sportowych. Zwycięskie zespoły otrzymają tytuł mistrzów na rok 1928/29.

6) Pokazy gier sportowych.

Pokazy gier sportowych, organizowanych również przez Kurat. Okr. Szkolnego częściowo przez ośrodek W. F. Wilno posiadać będą również charakter masowe. Zademonstrowane zostaną gry sportowe: siatkówka, koszykówka, szczypiórniak, palant i hazena, w których wezmą udział zespoły męskie i żeńskie.

7) Pokazowa lekcja szermierki na szable i florety.

Pokazy powyższe organizuje już tradycyjnie ośrodek W. F. Wilno. Program obejmuje pokazowe lekcje szermierki grupy męskiej na szable, grupy żeńskiej na florety, oraz walki pokazowe na szable młodzieży.

8) Pokazy boksu.

Pokazy boksu przeprowadzi również ośrodek W. F. Wilno. W programie są pokazy zaprawy bokserskiej (gimnastyka), oraz walki pokazowe bokserów amatorów.

9) Rozdanie nagród.

Punktem kulminacyjnym święta będzie rozdanie nagród przechodnich i indywidualnych przez przewodniczącego Woj. Komitetu W. F. i P. W.

10) Defilada uczestników święta.

Imponujący program święta wojewódzkiego zakończy defilada uczestników zawodów i popisów wojskowo-sportowych

t. k.

SPORT.

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Marszu Szlakiem Batorego.

W dniu 25.V. b. r. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie konstytucyjne Komitetu Organizacyjnego „Marszu szlakiem Batorego" organizowanego pod egidą Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w dniach 30.VI. i 1.VII. b. r. na szlaku Konstantynów—Wilno.

Zebraniu przewodniczył p. wojewoda wileński Raczkiewicz Władysław, który we wstępnem przemówieniu podkreślił doniosłość tego zamierzenia dla rozwoju wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie województw kresowych poczem zapoznał obecnych ze składem Komitetu Honorowego marszu.

Projekt organizacji Komitetu, program prac oraz propozycje co do składu personalnego tegoż przedstawił zebraniu kpt. Kawalec w rezultacie czego powołany został Komitet Wykonawczy, oraz sekcje: propagandowo prasowa, ogólno-organizacyjna, kwaterunkowa, wyżywienia, lekarska, ruchu i porządku.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Skład Komitetu Honorowego, Komitetu Wykonawczego, oraz poszczególnych sekcyj i komisji sędziowskiej podamy w następnym numerze.

Piłka nożna.

Ognisko—Ż. A. K. S. mecz o mistrzostwo klasy A odbędzie się w dniu 26.V. b. r. na boisku Makkabi.

RUCH STRZELECKI.

VII Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie

Zwyczajem dorocznym Związek Strzelecki organizuje siódme już zrzędu Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie z broni długiej wojskowej, małokalibrowej i myśliwskiej. W tym roku odbędą się one w Przemyślu, w dniach 29 i 30 czerwca b. r.

Szczegółowe programy strzelań i regulaminy nieco różne od regulaminów III Narodowych Zawodów Strzeleckich z r.ub., zostały już opracowane i w najbliższych dniach znajdą się w rękach zawodników, zrzeszonych w stowarzyszeniach i klubach. Udział w zawodach mogą brać członkowie stowarzyszeń p. w. i strzeleckich, młodzież z hufców szkolnych, wojskowi służb. czynnej i rezerwy.

Programy streszczone będą ogłoszone w szeregu pism oraz podane przez radjo. Prawdopodobnie również, dzięki poparciu dyrekcji „Polskiego Radja", będą wygłoszone dłuższe audycje, dotyczące programu strzelań i sportu strzeleckiego. Ponadto w prasie będą się ukazywały informacje, dotyczące uczestnictwa w zawodach.

Zgłoszenia nadsyłać należy w terminie do dnia 20 czerwca b. r. pod adresem Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w w Przemyślu, przy ul. Kilińskiego 10. Komenda Okręgu udziela również informacje w sprawie zawodów.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Operetka amatorska.

We czwartek w Reducie zespół śpiewaczy pod wodzą p. Bejnara prof. w seminarjum nauczycielskiem rosyjskiem, wykonał miłą i melodyjną dwuaktówkę „Syn Mandaryna" *Cezarego Cui*, znanego muzyka petersburskiego, Polaka. Partję kobiecą śpiewała melodyjnym i czystym głosem p. Bejnarówna, inne głosy wypadły też zupełnie zadawalniająco. Całość tak operetki jak i dział koncertowy dowodziły staranności ze strony reżyserji i dobrego materjału głosowego. Nie należy tylko wystawiać publiczności na tak długą próbę jak czekanie 35 min. na zaczęcie przedstawienia.

Dochód z wieczoru był przeznaczony na szkołę powszechną rosyjską, publiczności było sporo, wyłącznie ze świata rosyjskiego, nie zauważyliśmy nikogo z innych pism, ani ze świata muzycznego.

O.

Wynik konkursu schubertowskiego.

W piątek dn 25 bm. odbyło się w lokalu T-wa Sztuki Polskiej wśród obcych posiedzenie jury konkursu schubertowskiego okręgu polskiego. Międzynarodowy konkurs schubertowski, zorganizowany przez amerykańskie „Columbia Phonograph Company", w celu uczczenia setnej rocznicy Schuberta, odbywa się — stosownie do regulaminu — w ten sposób, że prace konkursowe przechodzą dwa etapy. Pierwszym jest konkurs okręgowy (wszystkie zaproszone do udziału w konkursie państwa podzielone są na 10 okręgów). Do okręgu polskiego należą także kraje bałtyckie. Każdy okręg we własnym zakresie przyznaje trzy nagrody. Prace nagrodzone wysyła się do Ameryki, gdzie już odbywa się konkurs ściślejszy, przyczem pierwsza nagroda na tym konkursie ściślejszym wynosi 10 tysięcy dolarów.

Sąd konkursowy okręgu polskiego w składzie: dyr. Grzegorz Fitelberg, delegat Estonji Artur Lemba, dyr. Emil Młynarski, dyr. Karol Szymanowski, delegat Łotwy Józef Witols — przyznał:

I-szą nagrodę w wysokości 750 dolarów Czesławowi Markowi, kompozytorowi polskiemu, zamieszkałemu w Zurychu.

II gą nagrodę—250 dolarów — Witoldowi Maliszewskiemu z Warszawy.

III ą nagrodę — dyplom honorowy — Karolowi Janowi Lampe z Warszawy.

Konkurs w okręgu polskim zorganizowany był przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. Sekretarzem konkursu był p. Leopold Binental.

KRONIKA.

Niedziela **27** maja.

Dziś: Zielone Świątki.
Jutro: 2 dzień Zielonych Świątek.
Wschód słońca—g. 3 m. 02
Zachód „ g. 19 m. 18

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn.** 26. V. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia +16° C. Opad w milimetrach 2. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Przelotny opad. Maksimum na dobę +20 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Akademicka Adoracja** N. Sakramentu. W niedzielę dnia 10 czerwca r. b. odbędzie się całodzienna akademicka doroczna adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Jana. Adoracja rozpocznie się uroczystą mszą św. o godz. 10 m. 30, a zakończona zostanie wspólnem nabożeństwem o godz. 8 wieczorem.

Zapisy na półgodzinne adoracje przyjmują członkowie obydwu Akademickich Sodalicyj Marjańskich.

OSOBISTE.

— **Przyjazd ministra reform rolnych.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna minister reform rolnych p. Staniewicz.

MIEJSKA.

— **Finansowanie Targów Północnych.** Wkrótce odbędzie się posiedzenie prezesów, działających na terenie Wilna instytucyj kredytowych. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa udzielenia pomocy kredytowej przyszłym Targom Północnym w Wilnie.

— **Konferencja w sprawie Targów Północnych.** Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja przedstawicieli urzędów państwowych, samorządowych i organizacyj robotniczo - handlowych celem wzbudzenia zainteresowania Wystawą Targów Północnych.

— **Ulica 3 Maja bez zieleni.** Znów barbarzyństwo! Znów zbrodnia nad drzewami, zielonością, estetyką miasta! Pójdź łaskawy czytelniku od Ad. Mickiewicza ku Łukiszkom, wszędzie pięknie, zielono, miło. Oko spoczywa i cieszy się rozwiniętemi bujnie lipkami, tak ożywiającemi monotonję szarych, banalnych kamienic. ptak się tam przygarnia, cień w upalne dni odświeży, wzrok odpocznie, zapach liści lub kwiecia lipowego oczyszcza powietrze, kurz od okien wstrzymuje rozrośnięte ulistnienie pięknych drzewek. Znalazł się jednak ktoś co barbarzyńsko pozbawił tego wszystkiego mieszkańców ulicy 3 Maja i od Portowej ku Wilji obciął w potworny sposób spiłowując gałęzie drzew, tak, że sterczą szare, okaleczałe, bezlistne, jakgdyby obraz czegoś chorego, obrzydliwie bolesnego, cała ulica stała się szara, brzydka, nędzna, pełna suchego kurzu... Ocalało tylko kilka lipek przy Sądzie więc i „symetrji“ ukochanej rzekomo przez barbarzyńskich ogrodników miejskich, nie stało się zadość, a co wskazało na kalectwie drzew i pozbawianie ozdoby ulicy, której część ciągnie się równolegle do placu, ogrodu i ubikacji bez okien, lub do wysokich kamienic—tego umysł normalnego człowieka nie pojmie tylko inkwizytor Magistratu, który co roku torturuje drzewa, nas i miasto. Czy też nikt temu przeszkodzić nie potrafi! R.

SAMORZĄDOWA.

— **Wybory do Rady Wojewódzkiej.** Dnia 26 b. m. odbyło się zebranie członków sejmiku powiatu wileńsko - trockiego. W wyniku przeprowadzonych wyborów, delegatem do Rady Wojewódzkiej został, z ramienia sejmiku p. Wędziagolski.

ADMINISTRACYJNA.

— **Zakaz wywozu psów.** Podaje się do ogólnej wiadomości, iż wywóz psów z Wilna bez zezwolenia Starostwa Grodzkiego, wobec zagrożenia pod względem wścieklizny terenu Wilna, jest zakazany aż do odwołania.

W. Iszora, starosta grodzki.

WOJSKOWA.

— **Pobór rekrutów.** Następne posiedzenie komisji poborowej odbędzie się w dniu 29 b. m. W dniu tym do przeglądu winni stanąć poborowi, zamieszkali na terenie I-go komisarjatu policji, z nazwiskami na literę S.

Z UNIWERSYTETU.

— **Niezwykła uroczystość.** W środę dnia 30 maja b. r. o godzinie 13 odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego niezwykła uroczystość wznowienia dyplomu doktorskiego d-ra Stanisława Peszyńskiego, z powodu przypadającego w tym dniu 50-lecia jego pracy lekarskiej. Ciężką i odpowiedzialną, lecz także szczytną, służbę lekarza pełnił dr. Stanisław Peszyński przez lat 50, pełni też nadal nietylko najsumienniej, lecz i ofiarnie, z całodusznem umiłowaniem i oddaniem się, z energją iście młodzieńczą, z pogodą i dobrocią człowieka szlachetnego, wiernego zasadzie „aegrotus res sacra“.

Dyplom wznowiony przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego, zostanie Czcigodnemu Jubilatowi wręczony przez prof. d-ra Stanisława Trzebińskiego, jako promotora, w obecności J. M. rektora i dziekana Wydziału Lekarskiego. Wstęp na tę uroczystość wolny.

— **Za studjum rolniczego.** Dowiadujemy się, że wileńskie studjum rolnicze, utrzymywane dotychczas wyłącznie z dochodów Fundacji Zemłosławskiej, od roku przyszłego będzie funkcjonowało w warunkach normalnych — oparte na pieniądzach rządowych.

— **Zielone Święta.** Tradycyjna przerwa w wykładach, z powodu Zielonych Świąt, będzie trwała do wtorku, dn. 29 maja włącznie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zjazd kół matematycznych.** VI doroczny zjazd kół matematyczno-fizycznych i astronomicznych odbędzie się w Wilnie, w dniach 27 — 29 maja. Otwarcie zjazdu nastąpi dziś, w niedzielę, dn. 27 maja o godz. 11 w sali Śniadeckich. Zjazd będzie się odbywał pod protektoratem prof. Dziewulskiego. Szczegóły w programach.

— **Z „Klubu Włóczęgów“.** Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich rozpoczął już na dobre przygotowania do letnich włóczęg. Osoby, przechadzające się rankami nad brzegami Wilji, mogą zauważyć na rzece [illegible], wiozącą amatorów włóczęg wodnych, która płynąc to wprzód, to wtył, — wprowadza ożywienie na smętnych zazwyczaj wodach Wilji.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Organizacyjne zebranie T-wa Jedwabniczego.** Komitet organizacyjny T-stwa Jedwabniczego w Wilnie, Zawalna 1 m. 4, podaje do wiadomości, że I Ogólne Zgromadzenie Organizacyjne T-wa, ma się odbyć w sali szkolnej pracowni Przyrodniczej w Wilnie przy ul. Zawalnej nr. 5, dnia 30 maja r. b. o godz. 19-ej.

Porządek obrad zgromadzenia obejmuje: 1) Zagajenie, 2) Referat o jedwabnictwie i uprawie morwy—p. E. St. Koberro, 3) Referat o jedwabniczej stacji doświadczalnej w Wilnie prof. U. S. B. p. Janina Prulfera, 4) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Kom. Organizacyjnej i odczytanie projektu statutu, 5) Wybory władz i 6) Wolne wnioski.

— **Z T-wa Dermatologicznego.** Dnia 28 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się kolejne posiedzenie Wil. Tow. Dermatologicznego w szpitalu Sawicz z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprz. posiedzenia, 2) dr. B. Hanusowicz-Domonstracja chorych łuszczycowych leczonych glukozą, 3) dr. M. Mienicki—Referat: „W sprawie stosowania preparatów srebra, kolloidalnego w przebiegu rzeżączki męskiej“, 4) dr. C. Ryll-Nardzewski—Przypadek słoniowatości moszny i prącia, 5) dr. E. Sawicki—Przypadek łuszczycy połączony z krzywicą. 6) sprawy administracyjne i wolne wnioski.

— **Organizacja gołębników.** Dnia 3 czerwca odbędzie się posiedzenie nowopowstałego towarzystwa hodowli gołębi pocztowych p. t. „Orli lot“, na którem omawiana będzie sprawa zakupu gołębi pocztowych w gołębnikach górnośląskich.

ARTYSTYCZNA.

— **VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb** Wil. Tow. Artystów Plastyków otwarta codziennie w Pałacu Reprezentacyjnym (Plac Napoleona, wejście od Uniwersyteckiej drugie drzwi w głębi podwórza) od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Żądanie podwyżki.** Palacze miejscowych zakładów garbarskich zażądali od swych pracodawców podwyżki zarobków o 25 proc. Sprawą tą, na prośbę stron zainteresowanych, zajął się Inspektorat Pracy.

— **Przed bezrobociem, wśród robotników garbarskich.** Moda noszenia obuwia na podeszwach gumowych, jak się dowiadujemy, ujemnie odbiła się na produkcji wyrobów skórzanych.

Ostatnio garbarze wobec wciąż malejącego zapotrzebowania na wyroby skórzane, szczególniej na skórę podeszwianą, noszą się z zamiarem, zredukowania w najbliższym czasie godzin pracy oraz sił roboczych.

— **Groźba strajku.** Robotnicy, zatrudnieni w zakładach „Las Kresowy“, zażądali od swych pracodawców podwyżki. Ma to ustalić zwołana komisja polubowna.

Z POGRANICZA.

— **Rozbiórka mostu przez Niemen.** Na skutek doraźnego porozumienia między władzami polsko-litewskiemi most przez Niemen w rejonie Druskienik w najbliższym czasie zostanie rozebrany. Most ten, jak już podawaliśmy, został podczas powodzi wiosennej bardzo poważnie uszkodzony. Obecnie istnieje projekt wybudowania w tym punkcie nowego mostu.

— **Walka litewskiej straży granicznej z przemytnikami.** Onegdaj w rejonie Druskienik polskie placówki K. O. P-u zaalarmowane zostały gęstemi strzałami po stronie litewskiej. Jak się wyjaśniło pograniczna straż litewska stoczyła regularną bitwę z większym oddziałem przemytników, usiłujących przedostać się na terytorjum polskie. Przemytnicy cofnęli się do pobliskich lasów. Władze litewskie zorganizowały generalną, obławę, która trwa w dalszym ciągu.

— **Nieudany przemyt.** Onegdaj w rejonie Słobódki patrol K. O. P-u ujął 3-ch przemytników którzy z większym transportem tytoniu i sacharyny przekroczyli granicę polsko-litewską.

RÓŻNE.

— **Oryginalny konkurs.** Wileńskie T-wo Ogrodnicze dbając o estetyczny wygląd miasta, w okresie Targów Północnych, kiedy liczni wycieczkowicze zwiedzać będą nasze miasto, urządza konkurs na upiększenie balkonów, okien, małych ogródków przy domach w mieście i na przedmieściach w obrębie Wilna.

Nagrody wyznaczone przez T-wo Ogrodnicze będą następujące: oprócz wydawanych dyplomów będą udzielane premje gotówką i książkami i kwiatami, a mianowicie: 2 nagrody I-e po 100 zł. gotówką, 5 nagród II-ch książkami „Makowiecki — Kwiaty ogrodowe“ wartości zł. 35 każda, 10 nagród III-ich książkami Mieczysława Jankowskiego „Kwiaciarstwo ogrodowe wart. zł. 7 każda, 20 nagród IV-ych premjowane kwiatami z miejscowych zakładów ogrodniczych. Wyniki konkursu podane będą w prasie.

Wobec powyższego, wierzymy, że ogół mieszkańców poprze nasze dążenia i weźmie udział w konkursie, którego warunki są następujące.

Okna i balkony muszą być obsadzone żywemi kwiatami, w estetycznych doniczkach lub paczkach, któreby kwitły przez cały rok albo z łatwością i tanio mogłyby być zamieniane po okwietnieniu na nowe również kwitnące.

Paczki i doniczki na oknach i pod niemi muszą dostosowywać się do ogólnego charakteru fasady domu. Bardzo będą cenione estetyczne szyldy — wywieszki pp. Rzemieślników i Kupców, przybrane żywemi kwiatami, nieszpecące wyglądem domów.

Do obsadzania balkonów i okien powinno się brać kwiaty letnie i rośliny pnące, możliwie najtaniej.

Oględziny Komisja wykona dwukrotnie w końcu lipca i sierpnia b. r. O dniu wyjazdu Komisji na miejsce będą uczestnicy poinformowani przez prasę.

Osoby zgłaszające się do konkursu winne zapisać się do 15 czerwca b. r. u sekr. T-wa, W. Pohulanka 7 i wpłacić 1 zł. na koszta związane z obejrzeniem i oceną ogrodów, balkonów i okien, wyjazdy na miejsce i t. p.

Huragan w pow. stołpeckim.

(*Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka*).

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nad miejscowością Świerynowo w powiecie stołpeckim szalał olbrzymi huragan, który zniszczył przeszło 120 zabudowań, wszystkie sady owocowe, zasiewy na przyległych polach, drzewa i t. d.

Huragan po spustoszeniu, jakiego dokonał w Świerynowie przeniósł się do położonego w pobliżu lasu, zwalając tam całe masy drzew, które powyrywał z korzeniami. W czasie huraganu znajdował się w lesie z koniem mieszkaniec Świerynowa Józef Kisiel, którego przywaliły upadające drzewa, raniąc go go b. ciężko.

Żołnierze uciekają z armji czerwonej.

Przedwczoraj w rejonie Iwieńca w pełnym rynsztunku bojowym przekroczyli granicę polską i oddali się dobrowolnie w ręce placówki K. O. P-u dwaj żołnierze z pogranicznej straży bolszewickiej. Zbiegowie z armji czerwonej odprowadzeni zostali do dowództwa kompanji K. O. P-u, gdzie przy badaniu okazało się, iż jeden z nich piastował w bolszewickiej straży przygranicznej stopień sierżanta.

NADESŁANE.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski sala „Lutnia“. Występy Elny Gistedt. „Księżniczka Olala“** Gilberta, dzięki świetnej kreacji Elny Gistedt, wielkim walorom muzycznym, oraz dowcipnej treści tej komedji muzycznej, stała się złotą żyłą dla Teatru Polskiego. Szczelnie wypełniająca co wieczór widownię publiczność bawi się wybornie, nie szczędząc oznak swego zadowolenia rzęsistemi oklaskami i ciągłemi bisami. Pospołu z znakomitym gościem, dzieli powodzenie tego niepospolitego wieczoru cały zespół Teatru Polskiego z p. Wyrwicz-Wichrowskim na czele.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Klasyczny wodewil „Nitouche“ grany dziś będzie o godz. 4 m. 30 popoł. z Elną Gistedt w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

— **Egzamina w Konserwatorjum Muzycz. Wileń.** rozpoczną się w dniu 29 b.m. i będą trwały do dnia 24-go czerwca. Lekcje będą się pomimo to odbywały normalnie.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

NIEDZIELA 27 maja.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny nadprogram. 12.10—14.00. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 14.05—14.30. „Michał Pac, fundator i współtwórca kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu“ odczyt wygłosi ks. Piotr Sledziewski. 14.30—14.55. „Katastrofy gospodarcze u nas i w świecie starożytnym“ odczyt z działu „Historja“ wygłosi prof. U. S. B. dr. Franciszek Bossowski. 16.00—18.00. Transmisja z Torunia przebiegu konkursu organ. przez II-gi Ogólny Zjazd Pomorskiego Zw. Kół. Śpiewaczych. 18.30—20.00. Dalszy ciąg Transmisji z Torunia. 20.00—20.25. Transmisja z Warszawy. „Chiny ich przeszłość i teraźniejszość“ odczyt VIII wygł. prof. Bohdan Rychter. 20.30—22.00. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikat P. A. T. policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie.

PONIEDZIAŁEK 28 maja.

10.00—12.30. Transmisja z Torunia przebiegu konkursu organ. przez II-gi Ogólny Zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. 12.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 13.00—15.00. Transmisja z Torunia. Zakończenie konkursu. 15.00—15.15. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 16.55—17.20. „Nieśmiertelność duszy“ odczyt IV z cyklu „Filozofja narodowa“ wygłosi prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski. 17.20—17.45. Audycja literacka „Powiastki o Panu Bogu“ zradjofonizowane nowele Rainer Maria Bielke'go, 17.45—18.10. „Czem jest książka dla człowieka?“ odczyt z działu „Kultura książki“ wygł. prof. gimn. Słowackiego ks. Michał Żełudowicz. 18.15—18.55. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25. Rozmaitości. 19.35—20.00. Odczyt sportowy wygłosi kierownik ośrodka wychowania fizycznego kpt. Tadeusz Kawalec. 20.30—22.00 Transmisja z Warszawy. Próbny koncert międzynarodowy (transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia). 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

WTOREK 29 maja.

12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.10—16.25. Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy J. Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 133. 16.25—16.40. Chwilka litewska. 16.40—16.55. Komunikat sportowy. 16.55—17.20. Audycja recytacyjna. „Ramoty i ramotki Wilkońskiego“ wygłosi Józefa Chrucka. 17.20—17.40. „Higjena ras“ odczyt z działu „Higjena“ wygłosi dr. Janina Bortkiewiczówna. 17.45—18.40. Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. 17.45—19.10. Gazetka radjowa. 19.10—19.15. Rozmaitości. 19.20—22.00. Transmisja z Katowic. „Mis Butterfly“ opera G. Puccini'ego. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Na wileńskim bruku.

— **Nocna obława.** Nocy wczorajszej władze śledcze zorganizowały generalną obławę na męty społeczne. W wyniku obławy zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Wykryto również kilka malin złodziejskich, gdzie znaleziono większą ilość garderoby, pochodzącej z kradzieży.

— **Pokąsana przez wściekłego kota.** W dniu wczorajszym na ul. Ludwisarskiej wściekły kot pokąsał niejaką Amelję Szamietową (Ludwisarska 14). Kota zabito.

Teatr Rewji „Złoty Raj“.

Na premjerze wczorajszej zademonstrowano nam rzeczy, dla których oceny brak dość ujemnych słów. Przygotowanie programu, poziom gry, wykonanie pieśni zdradzają zupełne lekceważenie publiczności i nieudolność imprezy. Z małemi wyjątkami zasługuje wszystko na słowa najsurowszej nagany. Sketch w I-m akcie p. t. „Czyje dziecko“ trąci karczemnym pomysłem i budzi odrazę. Dopełnia miary niedołężny śpiew, niezgrana orkiestra i pan „Karawaniarz“ udający conferenciera.

Trudno nie powiedzieć, że „Złoty Raj“ nie wygląda na niewybredny sposób eksploatacji łaknących nowości widzów.



Oświadczenie.

My, niżej podpisani Inwalidzi Wojsk Polskich, długoletni członkowie Związku Inwalidów Woj. R. P. Koła w Wilnie Jan Nawrocki, Władysław Szwelnik, Stanisław Sergjalis, Antoni Frąckiewicz po dłuższem zastanowieniu się oraz dokładnem zbadaniu stosunków panujących w Związku Inw. Woj. R. P. doszliśmy do przekonania, że ideowo nic nas, jako inwalidów W. P. nie może łączyć, pod względem materjalnym zaś mieliśmy możność stwierdzić, że osobistości, stojące na czołowych stanowiskach mają na celu tylko własne dobro, wykazując małą dbałość o dobro inwalidów wogóle, a inwalidów W. P. w szczególności. Wobec czego niniejszem oświadczamy, że z dniem dzisiejszym występujemy ze Związku Inw. Woj. R. P. i równocześnie zapisujemy się na członków Legji Inwalidów W. P., jak i na członków „Spółdzielni Inwalidów Skrzynkarzy w Wilnie.

1689 *Stanisław Sergjalis, Jan Nawrocki, Władysław Szwelnik, Antoni Frąckiewicz.*



Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed południem we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5 Tel. 892.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 350. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, w stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“ Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz